Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | ILUSTROWANA | Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ PIĄTEK, 13 STYCZNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 13

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Nota polska do Litwy

w sprawie rozpoczęcia rokowań została wręczona w Kownie przez specjalnego delegata rządu polskiego.

Rokowania mają być prowadzone w Rydze.

Warszawski koresp. „Republiki" te-lefonuje:

Rząd polski wysłał do rządu litewskiego przez specjalnego kuriera do Kowna notę proponującą rozpoczęcie rokowań w końcu stycznia w Rydze. Nota zawiera określenie podstaw przyszłych rokowań, mających się rozpocząć od omawiania spraw związanych z ruchem granicznym, tranzytem oraz nawiązaniem komunikacji pocztowej, telegraficznej i kolejowej.

* *
*

W związku z wczorajszą informacją o bliskiem rozpoczęciu rokowań pomiędzy Polską i Litwą możemy dziś podać szereg szczegółów w tej sprawie. W nocy z soboty na niedzielę nadszedł drogą telegraficzną do Warszawy tekst wywiadu, jaki miał przebywający w Kownie korespondent PAT-a, p. Oring, z litewskim premjerem, p. Waldemarasem.

W wywiadzie wspomniał p. Waldemaras m. innemi, iż Litwa wyczekuje propozycji ze strony polskiej do rozpoczęcia rokowań. **Rząd polski chcąc jak poprzednio tak i nadal dawać stale wyraz dobrej woli w stosunku do Litwy przyśpieszył opracowywanie propozycji i już w poniedziałek wieczorem naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Adam Tarnowski, wyjechał przez Wilno do Rygi, zabierając ze sobą notę rządu polskiego do p. Waldemarasa, zawierającą konkretne propozycje przystąpienia w końcu stycznia do rokowań bezpośrednich w sprawie otwarcia granic, rozpoczęcia ruchu kolejowego, pocztowego i telegraficznego oraz tranzytu z Polski do krajów bałtyckich i z powrotem.**

P. naczelnik Tarnowski, który był podczas ostatniej sesji rady Ligi narodów w Genewie i brał żywy udział w pracach delegacji polskiej nad opracowaniem formuły porozumienia polsko-litewskiego — upatrzony jest na jednego z kierowników polskiej delegacji do rokowań. **Rząd polski w nocie swojej nie proponuje jeszcze rozpoczęcia rokowań w sprawie nawiązania stosunków dyplomatyczno - konsularnych pomiędzy Polską a Litwą, a to dlatego, że materja ta musiałaby przewlec rokowania.**

Rządowi polskiemu zaś chodzi o jaknajszybsze uprzystępnienie polsko - litewskiej wymiany towarowej.

We wtorek w południe przybył naczelnik Tarnowski do Rygi. W środę uzyskał w konsulacie litewskim w Rydze wizę na wjazd do Kowna i w nocy ze środy na czwartek przekroczył granicę łotewsko - litewską.

Wczoraj około południa drogą telegraficzną via Ryga zakomunikował p. Tarnowski ministerstwu spraw zagranicznych, że przybył do Kowna. Obecnie więc pozostaje oczekiwać odpowiedzi litewskiej.

Rząd polski proponował Rygę jako miejsce rokowań dlatego, że posiada ona najkrótsze i najlepsze połączenie kolejowe i telegraficzne zarówno z Kownem jak i z Warszawą.

Kowno, 12 stycznia.

Mimo urzędowego zaprzeczenia litewskiego co do interwencji mocarstw zachodnich u rządu kowieńskiego, w kołach poinformowanych stwierdzają, że francuski poseł składał wizyte Waldemarasowi nietylko w jego biurze urzędowem, ale i w mieszkaniu prywatnem, przyczem omawiano także aktualne zagadnienia, a mianowicie stosunki polsko-litewskie. Angielski poseł dwukrotnie spotykał się z Waldemarasem. Aczkolwiek omawiano bezpośrednie sprawy angielsko-litewskie, jednak poruszono także sprawę sporu polsko - litewskiego.

Porozumienie polsko-litewskie

wpłynie na obniżenie cen towarów na Litwie.

Kowno, 12 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej w Kownie odbył dłuższą rozmowę z ministrem rolnictwa, p. Aleksą.

Unikając wynurzeń na aktualne tematy polityczne, minister rolnictwa udzielił przedstawicielowi PAT-a wyczerpujących informacji na temat reformy rolnej na Litwie.

Minister Aleksa jest autorem projektu reformy rolnej i szefem t. zw. stronnictwa gospodarczego. Projekt reformy rolnej ministra został przedłożony sejmowi litewskiemu w roku 1922-im i z nieznacznemi zmianami, dotyczacemi maksimum pozostawionej ziemi właścicielom rolnym, wkrótce potem został przyjęty. Projekt ten w ciągu ostatnich lat był z wielką energją przeprowadzany.

Wśród większości posiadaczy ziemskich na Litwie, t. j. tych, którzy mieli majątki ponad 80 ha 70 procent stanowią polacy i litwini, resztę 30 procent — rosjanie i niemcy. W liczbie 70 procent było 50 proc. zdecydowanych polaków, zaledwie zaś 20 procent litwinów lub neolitwinów.

Tym faktem tłumaczy minister niechęć mas litewskich do polaków, których tu znają tylko jako obszarników.

Zdaniem ministra stosunki z Polską są możliwe, ale nie są nieodzowne. Najbardziej pożądane byłyby one dla Kłajpedy, gdyż ożywiłyby ruch w tym porcie.

Na Litwę przybywa szereg towarów polskich za pośrednictwem ościennych krajów. Naturalnie, bezpośrednie stosunki handlowe wpłynęłyby na obniżenie cen niektórych towarów. Niema to jednak większego znaczenia. Towarów na eksport do Polski Litwa nie posiada, co najwyżej len i w pewnej mierze bydło. Na pośrednika w sprzedaży litewskich produktów na zachodzie Polska się nie nadaje, gdyż jej organizacja w sprzedaży tych produktów jest gorsza, niż litewska. Litwa woli wejść bezpośrednio na rynek angielski, o co właśnie zabiega.

Wracając do sprawy importu z Polski produktów przemysłowych, minister zaznacza, że tylko niektóre narzędzia rolnicze mogłyby być importowane z Polski. Większość tych narzędzi jednak w dalszym ciągu przychodzi na Litwę z Niemiec, Danji, Czechosłowacji, Ameryki oraz Szwajcarji.

Na pożegnanie wypowiedział minister Aleksa filozoficznie: „Wszystko układa się na świecie, czas dużo znaczy".

Delegacja niemiecka powróciła do Warszawy.

Pierwsza narada przewodniczących obu delegacji.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską powróciła z Berlina do Warszawy wczoraj rano. O godz. 5 po poł. odbyła się narada przewodniczących obu delegacji pp. min. Twardowskiego i min. Hermesa.

Berlin, 12 stycznia.

Prasa tutejsza podaje obszerne streszczenie komunikatów prasy warszawskiej o podjęciu rokowań handlowych polsko - niemieckich.

„Vossische Zeitung" oświadcza przytem, że niezbyt jasne sformułowanie waloryzacji ceł oznacza zapewne, że ogólna podwyżka ceł do poziomu dawnej wartości w złocie złotego t. zn. o 72 procent mniej więcej, jest rzeczą zdecydowaną. Ponieważ takie przerachowanie polskiej taryfy celnej dotknie równomiernie nietylko Niemcy, lecz także wszystkich innych kontrahentów traktatowych Polski, wobec tego Niemcy nie będą miały formalnej podstawy do uskarżania się na tego rodzaju decyzję. W każdym razie — oświadcza korespondent warszawski „Vossische Zeitung" — żądania niemieckie do zniżek celnych będą musiały być dostosowane do tych zmienionych warunków, co oznacza, że strona niemiecka będzie musiała, wobec podwyżki ceł przy wielu pozycjach żądań, w interesie wywozu niem., udzielać odpowiednio większych zniżek, z czego zresztą rząd polski przy powzięciu swej decyzji niewątpliwie zdawał sobie sprawę.

Koalicja rządowa w Niemczech

będzie nadal utrzymana.—Nacjonaliści godzą się na ustępstwa.

Berlin, 12 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Deutsche Allgemeine Zeitung" zwraca uwagę na znaczenie polityczne, jakie ma przyjęty przez komisję międzyfrakcyjną stronnictw koalicyjnych kompromis w sprawie kontroli nad nauczaniem religji. Dziennik podkreśla, że stronnictwa rządowe przez przyjęcie tego kompromisu dały do zrozumienia, że chciałyby w dalszym ciągu utrzymać koalicję w obecnym jej składzie, tem samem więc wszelkie pogłoski o zbliżającym się kryzysie według „Deutsche Allgemeine Zeitung" —okazują się fałszywe.

Organ partji ludowej „Taegliche Rundschau" oświadcza, że ludowcy w dalszym ciągu podtrzymują swe żądanie zachowania szkół wyznaniowych w tych krajach, gdzie szkoły takie istnieją od wielu lat. Centrum natomiast chciałoby utrzymanie tych szkół ograniczyć na okres czasu od 5-ciu do 10-ciu lat. Na tym punkcie zarówno partja ludowa jak i centrum nie ustąpiły ze swego stanowiska i narazie niema widoku uzgodnienia istniejącej różnicy stanowisk.

Organ centrowy „Germania" podkreśla, w związku z tą sprawą, że centrum chce wprawdzie porozumienia, w ustępstwach swoich jednak nie może wychodzić po za pewne granicy. Byłoby więc wskazanem, aby pomiędzy pierwszem a drugiem czytaniem ustawy szkolnej zostały podjęte rokowania, mające na celu załatwienie pozostałych punktów ustawy szkolnej. Partja ludowa, zaznacza dziennik centrowy — powinna przytem pamiętać, że od wyniku tych rokowań zależy przyszły rozwój wypadków politycznych.

Wszystkie miasta

muszą posiadać hotele.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wydał wczoraj nowy okólnik zalecający wojewodom dołożenie wszelkich starań, aby w najbliższym czasie każde miasto wojewódzkie i wszystkie większe miasta prowincjonalne posiadały przynajmniej po 1 hotelu zaopatrzonym w nowocześnie urządzone łazienki, ażeby podróżni zmuszeni do zatrzymywania się w miastach prowincjonalnych, mogli w każdej chwili wziąć kąpiel.

Młotkiem rozstrzaskał głowę

towarzysza podróży.

Rzym, 12 stycznia.

W pociągu kurjerskim, idącym z Genui do Spezia budowniczy Luigo Pregliasco został podczas snu napadnięty przez młodego mężczyznę, który usiłował mu roztrzaskać czaszkę, uderzając go młotem dwukrotnie. Gdy budowniczy zaczął się bronić, napastnik oddał dwa strzały rewolwerowe. Budowniczemu udało się jednak pociągnąć za sygnał hamulcowy tak, że pociąg stanął. Służba kolejowa ujęła uciekającego napastnika. Budowniczy zmarł z powodu ran.

Wybuch na łodzi motorowej

poranił ciężko 35 robotników.

Hamburg, 12 stycznia.

W porcie hamburskim dziś o godzinie 7-ej rano nastąpił wybuch motoru na barce, na której znajdowało się 90 robotników.

35 osób odniosło ciężkie rany i musiano je odesłać do szpitala.

Dwie osoby zginęły bez śladu. Prawdopodobnie utonęły one, usiłując ratować się wpław.

Bezczelność bolszewicka!

—:—

Papież skazany na karę śmierci

przez sąd sowiecki.

Rzym, 12 stycznia.

Havas. Watykan otrzymał z Moskwy notyfikację wyroku, skazującego papieża na karę śmierci za popieranie przez udzielanie pomocy finansowej ruchu antybolszewickiego.

150 tysięcy dolarów

honorarjum adwokackiego.

Wiedeń, 12 stycznia.

Przed tutejszym sądem handlowym toczyła się dzisiaj rozprawa o koszta adwokackie w wysokości 150.000 dolarów, wytoczona ks. Cyrylowi bułgarskiemu przez pewnego adwokata węgierskiego. Koszta te liczy sobie adwokat za interwencję w sprawie posiadłości ks. Cyryla w Czechosłowacji.

Sprawa została odroczona z powodu powołania nowych świadków.

100 górników

znalazło śmierć.

Bogota (Kolumbia), 12 stycznia.

Skutkiem wstrząsu podziemnego, zawaliła się w kopalni Las Golondrinas sztolnia, grzebiąc przeszło 100 górników.

Istnieją poważne obawy, że wszyscy górnicy stracili życie, gdyż sztolnia zawaliła się na całej długości.

Odroczona egzekucja meżobójczyni.

Nowy Jork, 12 stycznia.

Stracenie skazanej na śmierć meżobójczyni pani Snyder, wyznaczone na dzień dzisiejszy, odroczono na czas nieokreślony.

Pani Snyder będzie dziś przesłuchiwana jako świadek w sprawie polisy ubezpieczeniowej w wysokości 95.000 dolarów, na która to sume ubezpieczony był jej mąż.

Stracenie jej wspólnika Gray'a odroczono do piątku rano.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

13 stycznia 1928 r.

Blok mniejszości zachwiany.

Ukraińcy nie chcą wystawiać kandydatur żydowskich.—Kto kandyduje do sejmu we Lwowie i Wilnie? — Komuniści gotują się do wyborów. — Kompromitacja endecji.

Akcja wyborcza w Łodzi.

Łódź, 12 stycznia.

Pomiędzy przedstawicielami obu odłamów N. P. R. toczą się rokowania w sprawie połączenia obu organizacji i wspólnego zadeklarowania łączności wyborczej z Blokiem prorządowym. Akces ten nie ulega już wątpliwości.

W lokalu polskich związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych zw. „Praca". Podczas dyskusji nad sprawą zbliżających się wyborów poszczególni mówcy zwracali uwagę na konieczność zblokowania się polskich stronnictw demokratycznych. W rezultacie powzięto uchwałę w kierunku czynnego poparcia bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Tymczasem na porządku dziennym są prace organizacyjne bloku. Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego komisji organizacyjnej bezpartyjnego bloku. P. mec. Wodziński zdawał sprawę z dotychczas dokonanych prac organizacji wewnętrznej. W dłuższej dyskusji omawiano sprawę konstrukcji listy w całem województwie, z zupełnem jednak, jak dotychczas, pominięciem spraw personalnych.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wszystkie obiegające pogłoski o kandydaturach sejmowych i senackich bloku współpracy z rządem są zmyślone i nie odpowiadają prawdzie.

Kandydatury, zarówno w Łodzi jak i w okręgach wyborczych województwa będą ustalone dopiero po uzgodnieniu poglądów komitetów lokalnych, komitetu wojewódzkiego oraz centralnego w Warszawie.

Dziś, t. j. w piątek wieczorem, odbędzie się zebranie komisji organizacyjnej, na którem rozpatrywane będą sprawy techniczno - polityczne związane z wyborami. W sobotę wyjeżdża do Warszawy **p. Wodziński** celem otrzymania od komitetu centralnego szczegółowych instrukcji.

Blok mieszczański.

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy zawiadomienie, że do bloku mieszczańskiego w Łodzi zgłosiły akces wszystkie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi i przedmieść, za wyjątkiem centralnego stowarzyszenia, tworząc w ten sposób wspólną akcję wyborczą dlo ciał ustawodawczych.

Na terenie województwa.

Otrzymaliśmy wczoraj z prowincji następujące informacje:

PIOTRKÓW, 12 stycznia (telefonem). Na odbytem dzisiaj powiatowem zebraniu wyborców uchwalono jednogłośnie przystąpić do bloku współpracy z rządem. Akcją organizacyjną kieruje adwokat Walasiński.

WIELUŃ, 12 stycznia. (telefonem). W powiecie tutejszym do bloku współpracy z rządem przystąpiła część „Wyzwolenia", „Piasta", oraz wszyscy sympatycy Stronnictwa Chłopskiego. Zjazd powiatowy odbędzie się w niedzielę.

***

Z Tomaszowa donoszą: Odbyło się ogólne zebranie nauczycielstwa m. Tomaszowa, poświęcone omówieniu obecnej sytuacji wyborczej. Po dłuższej i szerokiej dyskusji powzięta została rezolucja treści następującej:

Ogólne zebranie nauczycieli w Tomaszowie Maz. stwierdza, że 1) rząd marszałka Piłsudskiego **dąży konsekwentnie do naprawy wewnętrznych stosunków w Polsce i zdobycia dla niej mocarstwowego stanowiska na forum międzynarodowem.** 2) Przez swą umiejętną politykę finansową podnosi poziom gospodarczy kraju. 3) W zakresie reformy szkolnej dąży do urzeczywistnienia zasady jednolitości szkoły, a tem samem stworzenia szerokich podstaw demokratyzacji społeczeństwa.

Zebranie postanawia przy zbliżających się wyborach do ciał ustawodawczych poprzeć wszelkiemi siłami bezpartyjny blok współpracy z rządem, ewentualnie te ugrupowania, które wypowiedzą się szczerze za współpracą z rządem marszałka Piłsudskiego.

Na tymże zebraniu został wybrany nauczycielski komitet wyborczy do współpracy z rządem. (p)

W całej Polsce.

Akcja prorządowa coraz bardziej **wysuwa się na czoło wyborcze.**

Odłam stronnictwa chłopskiego na **terenie Małopolski**

utworzył osobną grupę pod nazwą związek chłopski, która idzie do wyborów osobno, wnosząc równocześnie listę państwową. Lista nosi nazwę: Związek chłopski współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego. Na czele listy sejmowej umieszczono nazwisko inż. Hipolita Śliwińskiego ze Lwowa, a na liście senackiej dr. Szymona Bernadzikowskiego.

Na

ŚLĄSKU GÓRNYM I CIESZYŃSKIM

powodzenie list prorządowych jest zapewnione.

„Polska Zachodnia" ogłasza akt umowy wyborczej, jaką podpisał burmistrz Grzesik w imieniu chrześcijańskiego zjednoczenia pracy (sanacja) i ks. Londzinem w Cieszynie w imieniu Związku śląskich katolików. Umowa stwierdza, że **Związek śląskich katolików pójdzie wspólnie z sanacją do wyborów.** Kandydatem czołowym okręgu Pszczyna - Cieszyn ma być ks. Londzin.

W WILNIE pierwsze miejsce na liście prorządowej ma zająć podobno gen. **Lucjan Żeligowski;** miejsce drugie — **b. poseł Marjan Kościałkowski.**

Listę endecką prowadzi prof. Komarnicki. Listę prawdopodobnie osobną Ludowego stronnictwa Krajowego — p. Raczkiewicz, (adwokat, nie wojewoda).

Walka we Lwowie

Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent (S):

Lwów od pewnego czasu staje się terenem wysiłków endecji, celem zdobycia tu wpływów. Został założony komitet wyborczy Bloku katolicko-narodowego, w skład którego wszedł: Z. L. N., Ch. N. oraz N. P. R. i kilka niewielkich organizacji społecznych. Sądzić należy, że N. P. R., która w innych miastach idzie wraz z blokiem prorządowym wywrze nacisk na organizację lwowską składającą się z... 3 ludzi celem wystąpienia z antyrządowej organizacji endeckiej.

Ch. D. tutejsza całkowicie przyłącza się do komitetu prorządowego. Ze znanych osobistości w Małopolsce wschodniej kandydują:

Lwów powiat — b. pos. Bryl.

Stanisławów — Sanojca, Mianowski.

Tarnopol — Bojko, Stroński (Zw. Naprawy), Jaruzelski, Ostrowski (Piast)

Złoczów — pułk. Koc, Wojtowicz (Str. Chł.), Posacki (Piast).

Sambor — Ratai, Kosydarski, Bryła (Ch. D.).

Szanse zwycięstwa list prorządowych są bardzo znaczne. Listy endeckie oczywiście leżą"...

Blok mniejszości.

Ze Lwowa donoszą nam:

Komitet centralny Undo **ustalił** już listę kandydatów do sejmu i senatu we wszystkich okręgach Małopolski Wschodniej. Na listach tych **niema ani jednego nazwiska żyda i nie jest wykluczone, że blok mniejszości narodowych ograniczy się w Małopolsce do wystawienia wyłącznie kandydatów ukraińskich z wyjątkiem okręgu lwowskiego, w którym na drugiem miejscu ma figurować niemiec.** Listę państwową Undo prowadzi prezes tego stronnictwa, Dymitr Lewicki, na drugiem miejscu Pawlikowski, dyrektor Narodnej Targowli, na trzeciem wiceprezes b. tymczasowego wydziału samorządowego Desykiewicz, który jednak ma podobno zrzec się zaofiarowanego mu mandatu.

W związku z tarciami wśród ukraińców lwowskich, którzy mają szereg zastrzeżeń co do bloku mniejszości narodowych, wyjechał wczoraj do Lwowa b. poseł Grynbaum. P. Grynbaum ma podobno zagrozić ukraińcom, że w razie ociągania się z wstąpieniem do bloku, kandydatury ich zostaną skreślone.

Komuniści w wyborach.

Sprawa udziału komunistów w wyborach nie jest jeszcze należycie wyświetlona. Na temat ten kilka uwag zamieszcza „Kurjer Poranny":

Pod fałszywą nazwą stronnictwa „Jedności Robotniczej i Chłopskiej" przystępują do akcji wyborczej w Polsce agenci komunizmu. Pod maską tej obłudnej nazwy udało im się nawet przemycić anonse, zawiadamiające o rozpoczęciu tej roboty, do wiadomości publicznej.

Kwestja dopuszczenia list wyborczych komunistycznych, jako list legalnych, jest jeszcze kwestją otwartą. Jak wiadomo, dwie są teorje co do metody w tej walce nie tylko u nas, ale wszędzie, gdzie walka z komunizmem narzuca się państwom cywilizowanym, jako nakaz instynktu samozachowawczego. Każda z tych dwóch metod ma swoje strony użyteczne i strony ryzykowne.

Wpędzenie propagandy komunistycznej w podziemia tajnych knowań utrudnia niewątpliwie kontrolę nad istotą i celami tych knowań. Wyprowadzenie tej propagandy na pełne światło dzienne i dopuszczenie, aby rozwijała się w prasie i na trybunie publicznej bez przeszkód dopóty, dopóki jej znamiona zbrodnicze nie pociągną za sobą normalnych represji sądowo - karnych — niewątpliwie osłabia ostrze niebezpieczeństw niespodziewanych „akcji bezpośrednich", ale pozwala na powolne systematyczne zatruwanie mas ciemnych i bezkrytycznych.

Do żadnych wniosków konkretnych w sprawie komunistów dziennik nie doprowadza. Opinja sfer rządowych również jest niejasna. (—)

Requiem...

Czerwona, obrzękła, spocona twarz o małych, zatłuszczonych oczkach; niskie czoło, buraczkowy, krótki, „kartoflany" nosek i równy mocno upomadowany przedział na olbrzymiej tępej głowie.

Oto jak mniej - więcej wyglądał ten wszechpolski dyktator—pan nad pany—prawowierny i „praworządny" kołtun endecki.

Z za lady sklepowej, z za szynkwasu, z „salonu" fryzjerskiego dumnie sterczała ta, obrazę boską stanowiąca, postać i wydawała rozkazy „wsiem, wsiem, wsiem"—na całą Polskę. Dyplomy i patenty na patrjotyzm, na prawomyślność, na polskość podpisywał ten arogancki, brutalny, dziki i nieokrzesany „starszy" i „podstarszy" cechu endeckiego.

A blady i chudy inteligent obskubany głodomór—urzędnik, rzemieślnik, chłop i robotnik—wszystko to drżało na widok tej, grochówką i salcesonem nadzianej, potęgi.

Pan nad pany—endek wszechmocny!

*

Wszystko, co mu się sprzeciwiało, co nie szło na pasku tego miejskiego chama—nie było „polskie", chrześcijańskie, patrjotyczne i państwowe.

—Żyd i bolszewik!—oto dwa określenia, które musiały uśmiercić każdego, kto pozwalał sobie na krytykę, na „bluźnierstwo" w stosunku do tego jedynego stronnictwa, które zmonopolizowało, zaanektowało ducha polskiego.

Tak było do maja 1926 r.

Przeciętny obywatel i wtedy—po operacji majowej—wątpił, czy ta tysiącgłowa hydra została istotnie pokonana.

Przypuszczano powszechnie, że marsz. Piłsudski „nie da rady", że na miejsce każdej uciętej głowy wyrosną dziesiątki nowych, że endecja cofnęła się tylko na „zgóry przygotowane" pozycje i stamtąd, z Poznańskiego i Pomorza, przypuści atak na grzeszną Warszawę.

Aliści—po roku zaledwie—okazało się, że był to wielki bluff: wypchany lew, który straszył całą Polskę i udawał, że może wszystkich i wszystko pożreć.

Leży dziś ta bestja, nie budząc w nikim żadnego szacunku i niepokoju; pozostał jeno sztuczny łeb, który szczerzy martwe kły i jest postrachem dla bardzo jeszcze naiwnych obywateli z głębokiej prowincji.

To zrobił—maj. Rewolucja, która obaliła najgorszą tyranję, sztuczne widmo, które dusiło całą Polskę.

***

Onegdaj odbyło się w Łodzi zebranie Związku Ludowo-Narodowego. Zebrało się około 40 osób, a b. poseł Chądzyński lamentował nad grobem nieboszczki endecji.

—Nikt nie chce z nami rozmawiać, nikt nie przyznaje się nawet do pokrewieństwa z nami. Skończyły się piękne dni Aranjuezu!

Tu, u nas, w Łodzi, potęga endecji była zawsze najbezczelniejszym bluffem. W tem mieście pracy twórczej i uczciwej, jasnej i trzeźwej myśli nigdy nie było miejsca na endecję. Szmuglowała się ona za plecami innych grup i stronnictw—zwłaszcza chadecji— i nie miała odwagi wyjść na światło dzienne.

To, co się stało onegdaj w Łodzi, jest tylko spóźnioną uroczystością pogrzebową, na którą nie przybyli nawet najbliżsi krewni...

W zupełnem osamotnieniu, przykrywając jej szpetną nagość łachmanem dawnej wspaniałości, odśpiewał b. pos. Chądzyński swe żałobne Requiem nad trumną starej komedjantki.

Nikt w Polsce łzy nie uroni, nikt nad tym grobem nie westchnie...

TADEUSZ GÓRSKI.

Łącznik wojskowy
przy ministerstwie przemysłu i handlu.

Kraków, 12 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś po południu odjechał do Warszawy pułk. Börner, dowódca 5 pułku saperów, przydzielony do min. przem. i handlu. Na dworcu żegnał go korpus oficerski O. K. V z gen. Smorańskim na czele, delegacje poszczególnych oddziałów, przedstawiciele związku legjonistów oraz wiele osób ze sfer obywatelskich. W chwili odjazdu pociągu orkiestra odegrała I brygadę, a zebrani urządzili pułk. Börnerowi serdeczną owację pożegnalną.

Król Afganistanu u papieża.

Rzym, 12 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Papież przyjął dziś na posłuchaniu króla Afganistańskiego i odbył z nim 15-minutową rozmowę. Król odwiedził następnie kardynała Gaspariego, który go rewizytował. Papież udekorował króla odznaką Złotej Ostrogi. Król natomiast wręczył kardynałowi wysoką odznakę afnagistańską. W godzinach popołudniowych afganistańska para królewska zwiedziła Bazylikę oraz muzea.

82 tysiące obcokrajowców
zamieszkuje w Gdańsku.

Gdańsk, 12 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W ciągu r. b. liczba obcokrajowców, zameldowanych w Gdańsku, wynosiła 82.000. W porównaniu do roku zeszłego oznacza to wzrost o 11.000 osób. Na pierwszem miejscu stoją polacy (37.534), na drugiem niemcy (36.137) reszta przypada na rozmaite inne państwa.

Poślubił 60 kobiet
w ciągu 30 lat.

Paryż, 12 stycznia.

Przed sądem karnym w Kairze stanął egipcjanin oskarżony o poślubienie 60 kobiet w ciągu 30 lat. Sąd karny uznał jednakże swą niekompetencję i przesłał sprawę do sądu cywilnego który skazał oskarżonego na wypłatę 2.000 dolarów 2 żonom, które wniosły przeciwko niemu skargę sądową.

Argentyna przeciw Stanom Zjednoczonym.

Buenos Aires, 12 stycznia.

Rząd argentyński polecił delegatom swoim, aby na konferencji wszechamerykańskiej w Hawanie energicznie wystąpili za bezwzględnem utrzymaniem suwerenności państw argentyńskich.

Delegacja argentyńska ma w pierwszym rzędzie wystąpić przeciw Stanom Zjednoczonym z powodu ich zbrojnej interwencji w Nicaragui.

Argentyna postawi wniosek, iż żadne państwo nie ma prawa mieszania się do wewnętrznych spraw innego państwa.

Stany Zjednoczone budują
25 nowych krążowników.

Waszyngton, 12 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W uzupełnieniu sprawozdania o wczorajszem przemówieniu sekretarza do spraw marynarki Wilbura stwierdzić należy, iż Wilbur oświadczył, że program morski Stanów Zjednoczonych na najbliższych 5 lat przewiduje budowę 25 nowych krążowników, co wraz z 8 krążownikami, będącemi w chwili obecnej w budowie, oraz 10 krążownikami o pojemności 7500 ton już zbudowanemi stanowi razem 43 nowoczesne krążowniki. Nowe okręty do transportu samolotów będą miały prawdopodobnie pojemność 3.800 ton każdy.

Krwawy epilog
intrygi maskaradowej.

Berlin, 12 stycznia.

Na balu maskowym w Ludwigslust doszło do bójki, podczas której jednego z uczestników zabawy zabito, drugi, ciężko zraniony, walczy ze śmiercią.

Nadto zraniono lżej kilka osób.

— Lotnicy amerykańscy Chamberlin i Williams, którzy podjęli wczoraj próbę pobicia niemieckiego rekordu na czas na skutek uszkodzenia motoru przerwali lot po 4 godzinach.

Oszustwa celne we Francji.
Skarb stracił miljard franków.

Paryż, 12 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

We Francji wykryto wielkie oszustwo na szkodę ministerstwa skarbu. Kupcy francuscy w porozumieniu z dostawcami niemieckimi zawarli umowę na dostawę towarów w szczególności cukru i bydła po fikcyjnych cenach i obchodzili w ten sposób postanowienia celne oraz przepisy o dewizach w myśl planu Davesa. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest jednocześnie w Paryżu, Strassburgu i Beshamptonie. Nazwiska 15 aresztowanych trzymane są w wielkiej tajemnicy. Wykryte nadużycia sięgają sumy miljarda franków. 60 proc. zysku otrzymywali kupcy francuscy a 35 proc. dostawcy niemieccy.

Berlin, 12 stycznia.

W związku z wykrytemi nadużyciami kupców francuskich i niemieckich na szkodę francuskiego min. skarbu., prasa berlińska omawiając tę sensacyjną aferę podaje komentarz, iż rząd niemiecki już przed wykryciem nadużyć wiedział o wykroczeniach dewizowych przy wykonywaniu rzeczowych świadczeń odszkodowawczych i zmuszony był zwrócić się jeszcze w grudniu roku ubiegłego z interwencją do francuskiego urzędu do spraw odszkodowawczych w sprawie pewnych niedokładności co do niektórych umów odszkodowawczych. Prowadzone na skutek powyższego dochodzenia wzmocniły podejrzenia, iż dokonywane są na tem polu jakieś machinacje. Należy zatem zwrócić uwagę, iż czynniki niemieckie pierwsze zwróciły uwagę na owe machinacje, a tem samem przyczyniły się do wykrycia.

Sowiety sieją niezgodę
wśród państw bałtyckich. — Finlandja przerwała rokowania z sowietami o pakt nieagresji.

Helsingfors, 12 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Wielki dziennik finlandzki wychodzący w Obo „Turun Sanomat", zamieszcza artykuł o polityce sowietów, które usiłują siać niezgodę między państwami bałtyckiemi i utrudniać utworzenie związku państw bałtyckich. Rząd finlandzki nie wznowił rokowań o pakt gwarancyjny z sowietami, ale opierając się o Ligę narodów stara się o nawiązanie stosunków z państwami południowemi. Dziennik polemizuje z zapatrywaniami Szwecji, która uważa za niepotrzebny kontakt z państwami południowemi i twierdzi, że w konsekwencji takiej polityki Finlandja będzie musiała zawrzeć pakt z sowietami. Finlandja szukając gwarancji w Lidze narodów, zmuszona jest dochodzić drogą okrężną do tego celu, który mogła osiągnąć w roku 1922 drogą prostą.

***

Moskwa, 12 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Oficjalny organ sowietów „Izwiestja" omawia ostatnie ekspose ministra Zaleskiego, nazywając je przemówieniem wigilijnem. „Izwiestja" wyrażają przekonanie, że optymizm ministra Zaleskiego w sprawie stosunków polsko - litewskich jest zbyt wczesny wobec ostatnich wynurzeń Waldemarasa już po powrocie z Genewy na temat odwiecznej bolączki Wilna. Co się zaś tyczy rzekomo dobrych stosunków Polski z Niemcami, to „Izwiestja" widzą w tem wpływ finansjery amerykańskiej dążącej do zachowania dla siebie również poza rynkami niemieckiemi i rynków polskich.

Sensacyjne przemówienie prezydenta Reichstagu.
Niemcy muszą żyć w zgodzie z sąsiadami, gdyż inaczej mogą być wygłodzone.

Królewiec, 12 stycznia.
(Agencja Telegraficzna Express)

Niezwykłe wrażenie w prasie europejskiej wywołała mowa prezydenta Reichstagu Loebego wygłoszona na zgromadzeniu Reichsbanneru w Królewcu. Prezydent Loebe w przemówieniu swem zaznaczył, że polityka obecna zagranicz na Niemiec jest naturalnem wynikiem zrozumienia ze strony niemieckiej istniejącej obecnie sytuacji gospodarczej w Europie. **Obecnie Niemcy nie mogą prowadzić samodzielnej polityki gospodarczej nie liczącej się z państwami ościennemi. Albowiem wskutek przeludnienia nie możemy z własnych zapasów wyżywić ludności w tych warunkach nie wolno nam prowadzić polityki konfliktów z sąsiadami, jeżeli nie chcemy dopuścić naszej ludności do ofiar głodu.** Z sąsiadami musimy żyć w warunkach pokojowych i zapomnieć o wszystkiem co nas z niemi dzieliło. Jedyną dziś drogą współpracy z sąsiadami jest droga szukania porozumienia. Dlatego też socjaliści niemieccy popierać będą politykę Stresemanna, jak również i inne organizacje republikańskie, bowiem jego polityka dąży do porozumienia z sąsiadami.

Otwarcie parlamentu francuskiego.
Komuniści brali udział w obradach.

Paryż, 12 stycznia.

Dziś o godz. 15 min. 10 odbyło się otwarcie ostatniej sesji parlamentu. Na posiedzeniu byli obecni Poincare oraz liczni członkowie gabinetu. Wśród deputowanych znajdowali się m. in. komuniści Cachin i Vaillant-Courturier. Przewodniczący Bousson, otwierając posiedzenie, wygłosił przemówienie, w którem wspominał o pracach dokonanych przez Izbę w r. 1927, oraz wyraził Izbie uznanie za podtrzymywanie tych, którzy w Genewie i Locarno pracowali nad konsolidacją pokoju w Europie. Mówca zaznaczył, iż prawo Izby do sprawowania kontroli nad polityką rządu pozostało nienaruszone i nie podlegające dyskusji. Zobaczy się to jutro— mówił Bousson—jeżeli kwestja odszkodowań wskutek usiłowań, czynionych w kierunku rewizji planu Dawesa, przyjmie inną postać.

Rumunja domaga się
zaprowadzenia kontroli wojskowej na Węgrzech.

Bukareszt, 11 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rządowy „Witorul" omawia w artykule wstępnym sprawę węgierską. Dziennik zaznacza, że według powszechnej opinji, konieczność zaprowadzenia nowej kontroli wojskowej na Węgrzech jest oczywistą. Liga narodów zajmie się niezawodnie tą sprawą w interesie pokoju.

Wypadek kontrabandy broni jest, zdaniem dziennika, okazją do rozstrzygnięcia dwuznacznej sytuacji i położenia kresu próbom zagrażania pokoju.

Berlin, 11 stycznia.

W Kłonji niemieckie władze celne skonfiskowały ładunek 250 ton amunicji, przeznaczonej dla norweskiego okrętu „Aka", który udawał się do Władywostoku.

Transport amunicji przybył z Halle w 16 wagonach, zadeklarowany jako części maszynowe.

Socjalista — przewodniczącym
sejmu gdańskiego.

Gdańsk, 12 stycznia.

Dziś po południu odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego sejmu gdańskiego. Na posiedzeniu tem dokonano tylko wyboru prezydjum i biura sejmowego. Przewodniczącym wybrany został socjal - demokrata Spill, który na 109 głosujących otrzymał 94 głosy. Pierwszym wiceprzewodniczącym wybrano nacjonalistę niemieckiego dr. Bogdana 99 głosami, a drugim wiceprzewodniczącym centrowca Neubauera 89 głosami, poczem dokonano wyboru członków biura sejmowego.

Drugie posiedzenie sejmu odbędzie się w środę dnia 18 b. m. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór 14 senatorów parlamentarnych. Uczestniczące w nowej koalicji senackiej stronnictwa desygnowały już swoich kandydatów na stanowiska senatorów: socjal - demokraci delegowali w myśl umowy koalicyjnej 8-miu kandydatów, centrum — 4-ech, a liberali niemieccy 2-ch kandydatów.

Gen. Gajda pobity przez faszystów.

Praga, 12 stycznia.

W Czeskim Trybowie, w gmachu Domu Robotniczego, odbywał się kongres czeskich faszystów, na który przybyło 70 faszystów morawskich, uprawiających politykę niezależną od faszystów czeskich. Faszyści morawscy obsadzili budynek i w chwili, gdy na schodach zjawił się były generał Gajda, rzucili się na niego. Między obu obozami faszystowskiemi wywiązała się bójka, która trwała przeszło 2 godziny i zakończyła się wyrzuceniem i pobiciem gen. Gajdy.

Auto pancerne,
jako dar Włoch dla króla Afganistanu.

Rzym, 12 stycznia.

Bawiący w Rzymie król Afganistanu otrzymał w podarunku od rządu włoskiego automobil pancerny najnowszej konstrukcji. Król włoski wydał na cześć gościa wspaniały obiad, w którym wzięli udział Mussolini oraz wszyscy ministrowie i cała dyplomacja. Jutro król Afganistanu przyjęty będzie na audjencji u Papieża.

Walka na płonącym okręcie.

Nowy Jork, 12 stycznia.

Pomiędzy oficerami a załogą marynarzy chińskich statku amerykańskiego „Polko" rozegrała się dramatyczna walka podczas objazdu dookoła świata.— Gdy okręt był na pełnym morzu wybuchł pożar. 120 marynarzy chińskich nie chciało usłuchać rozkazów oficerów, którzy żądali, aby załoga, nie zabierając niczego, czemprędzej opuściła zbliżający się już tymczasem do lądu statek i schroniła się na ląd. Chińczycy chcieli za wszelką cenę ratować swoją chudobę. Dopiero po kilku wystrzałach rewolwerowych i po zabiciu trzech przywódców rokoszu zmuszeni zostali do opuszczenia płonącego statku. Parowiec „Polko" miał na pokładzie ładunek gum wartości 100.000 dolarów który spłonął doszczętnie a statek zatonął.

Przedwczesne kandydatury.

Wojewódzki komitet wyborczy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem uprasza o zamieszczenie następującego sprostowania.

Wobec ukazujących się wzmianek o kandydatach z listy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, a mianowicie: pułkownika Sokolewicza z okręgu Łódź-miasto, oraz dyr. gimn. Mazura z okr. Łódź-powiat, Łask i Sieradz, wojewódzki komitet wyborczy stwierdza, że żaden organ bezpartyjnego bloku współpracy z rządem nie omawiał dotąd sprawy kandydatur wogóle, wobec czego wszelkie przedwczesne wzmianki o kandydatach są nieistotne.

Co słychać z O. W. P.

Jakoś o nim cicho. W gruncie rzeczy sama „idea" p. Romana Dmowskiego, twórcy Obozu Wielkiej Polski, zbankrutowała ostatecznie. Faszyzm endecki nie wzniecił żadnego entuzjazmu, nie pociągnął żadnych szerszych kół.

Z początku było trochę krzyku i hałasu. Później stopniowo coraz mniej, aż wreszcie pozostała... tajemnica istnienia „Obwiepolu", a za tą „tajemnicą", jak powiadają, kryje się zupełna bezczynność.

KRONIKA

STYCZEŃ
13
Piątek

Dziś: Weroniki P.
Jutro: Hilarego B. W.

Wschód słońca o g. 7.40
Zachód słońca o g. 3.49
Wschód ks. o g. 11.01
Zachód ks. o g 10.50
Długość dnia: 7.59
Przybyło dnia: 00.22

Ostatnie 3 dni.

Zainteresowanie wyborców jest na razie małe.

Już ostatnie 3 dni pozostają do sprawdzania w obwodowych komisjach wyborczych list wyborców.

W niedzielę o godzinie 10 wieczór kończy się termin przeglądania list, a następnego dnia, t. j. w poniedziałek, przyjmowane będą reklamacje niewpisanych na listę.

Jak się okazuje, dotychczas zainteresowanie wyborców jest minimalne i zaledwie 30 procent sprawdzało listy i to głównie w dzielnicach robotniczych i na krańcach miasta, podczas gdy śródmieście wykazuje jaknajdalej idącą abstynencję.

Ostateczny termin wnoszenia sprzeciwów przeciwko reklamacjom o wykreśleniu ze spisów upływa w dn. 22 stycznia, zaś w dniu 26 b. m. obwodowe komisje prześlą oba egzemplarze spisów wyborców komisjom okręgowym. (b)

Nowi ludzie

w radzie nadzorczej gazowni.

W dniu onegdajszym odbyło się pierwsze od czasu ukonstytuowania się nowych władz samorządowych posiedzenie rady nadzorczej gazowni miejskiej.

Na posiedzeniu tem dokonano wyborów nowego prezydjum w skład którego weszli p. wiceprezydent Rapalski jako przewodniczący, jako zastępca jego wszedł p. inż. Szuster, do komisji rewizyjnej zaś weszli pp. Andrzejak, Dolecki i inż. Popielewski.

Następnie omawiano cały szereg spraw związanych z reorganizacją obecnej działalności gazowni miejskiej w kierunku zwiększenia produkcji gazu i dostarczania go konsumentom po cenach jaknajbardziej przystępnych. W sprawie tej odbędzie się niebawem ponowne posiedzenie rady nadzorczej, na którem powzięte zostaną decydujące uchwały. (p).

„Krupniczek litewski"

będzie podawany w.. butelkach.

W całym szeregu restauracji podają gościom t. zw. „krupnik litewski" zawierający, jak wiadomo alkohol.

Wobec powyższego władze skarbowe wyjaśniły, że przyrządzanie i podawanie krupniku litewskiego jest dozwolone tylko o tyle, o ile jest on podawany w oryginalnych naczyniach fabrycznych sporządzonych w fabrykach wódek gatunkowych o zawartości alkoholu do 45 proc.

Podawanie krupników, sporządzonych ze spirytusu w zakładach restauracyjnych o zawartości alkoholu ponad 45 proc. jest zakazane i bedzie karane. (b).

Prokurenci w Kasie chorych.

Po orzeczeniu Sądu Naiwyższego

Kasa chorych m. Warszawy na zasadzie orzeczenia Sądu Najwyższego wyjaśnia, że od należenia do kasy chorych mogą być zwolnieni prokurenci, posiadający pełną prokurę, wciągniętą do rubryki 5-ej rejestru handlowego. Zwolnienie może nastąpić po złożeniu podania o wykreślenie z listy ubezpieczonych odpisu z rejestru handlowego i zaświadczenia firmy o wysokości zarobku. Prokurenci, zarabiający ponad 7.500 zł. rocznie, których prokura jest zapisana do rubryki 3 lub 4-ej rejestru handlowego, nie mogą być zwolnieni od ubezpieczenia, jak również zarabiający poniżej 7.500 zł. rocznie, choć posiadają pełną prokurę.

Prezydjum rady miejskiej

zostało zatwierdzone w dotychczasowym składzie.

Nie wolno robić „przesunięć" budżetowych bez zezwolenia rady.

Posiedzenie rady miejskiej otworzył o godz. 8.15 prezes Holcgreber. Na liście obecność 67 radnych.

Dyrektor biura odczytał szereg komunikatów magistratu, z których najważniejsze zawierały wiadomość o stabilizowaniu całego szeregu urzędników wydziałów zdrowotności publicznej i podatkowego, oraz o **3-miesięcznej odprawie jaką postanowiono wypłacić wszystkim byłym członkom magistratu.** Z wyłączeniem oczywiście ławników Joela i Adamskiego, którzy pozostali w magistracie.

Dalej następuje pytanie radnego Wojewódzkiego.

— Dlaczego dotąd bezrobotni nie otrzymali pomocy żywnościowej?

Prezydent Ziemięcki w odpowiedzi stwierdził, iż praca ta została ukończona i już od poniedziałku prz. tygodnia wydawane będą talony na otrzymanie żywności. Co się tyczy zapomóg węglowych, magistrat postanowił udzielić ich wszystkim bez wyjątku bezrobotnym obarczonym rodzinami, nawet pobierającym zapomogi. Na cel ten magistrat przeznaczył przeszło 100 tysięcy złotych i w dniach najbliższych ławnik Adamski wyjeżdża do Warszawy dla ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Przystąpiono w dalszym ciągu do wyborów prezydjum rady miejskiej na rok kalendarzowy 1928, oraz członków komisji radzieckich. W tym punkcie jednogłośnie zatwierdzono uchwałę konwentu senjorów, by **wszystkie stanowiska pozostały bez zmiany.**

Do komitetu nagrody literackiej m. Łodzi mimo ostrego sprzeciwu opozycji, wybrano większością głosów b. senatora Poznera i ławnika dr. Kopcińskiego. Do komisji archiwalnej— prezesa Holcgrebera i r. Ludwika Waszkiewicza.

W końcu załatwiono sprawę przekroczeń budżetowych w roku 1926 i w I kwartale 1927 r. **Okazało się, że mowa jest właściwie nie o przekroczeniach, lecz o przesunięciach pozycji budżetowych, dokonanych przez poprzedni magistrat.**

Wobec powyższego rada miejska jednogłośnie postanowiła udzielić napomnienia poprzedniemu magistratowi, przyjąć dokonane przesunięcia do wiadomości i wezwać obecny magistrat do liczenia się na przyszłość z autorytetem i prawem nadzorczym rady..

Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 9 wieczorem.

Korespondencja ze zmarłymi.

Członkowie komisji wyborczych otrzymywać będą diety

Ordynacja wyborcza z 1922 r. zawiera wiele luk i niejasności, zwłaszcza w dziale, dotyczącym procedury w komisjach obwodowych. Ustawa ta np. mówi, że po wyłożeniu list ostatecznie zatwierdzonych, wykreślić można osobę zmarłą jedynie na mocy urzędowego aktu zejścia.

Analogicznego wypadku w okresie obecnym ustawa nie przewiduje, w praktyce zaś zaszedł fakt następujący. Oto do jednej z komisji na terenie m. Warszawy zgłosił się rządca pewnej kamienicy i, okazując księgę ludności, zaznaczył, że jedna z lokatorek w jego domu przed kilku dniami zmarła, żąda więc wykreślenia jej z listy wyborców.

Ponieważ komisja nie ma obecnie prawa z urzędu wykreślać kogokolwiek z listy, przeto oświadczenie rzadcy domu uznano za reklamację przeciw wpisaniu danej osoby na listę i w myśl ustawy do zmarłej wystosowano pismo, żądające stawiennictwa do lokalu komisji w ciągu dni 3 dla złożenia wyjaśnień pod groźbą wykreślenia z listy.

Jaki będzie wynik tej korespondencji z osobą zmarłą niewiadomo, fakt sam jednak nie wymaga komentarzy, dla charakterystyki ustawy.

W związku z licznemi niedokładnościami co do dat w spisach wyborców, dowiadujemy się, iż komisje obwodowe otrzymały polecenie zwracania się po informacje szczegółowe do biura adresowego. Praktyka ta nasuwa jednak liczne wątpliwości ze względu na to, iż ustawa nie przewiduje działań komisji, przedsiębranych z urzędu.

W związku z wywołującą wiele rozgoryczenia i konfliktów kwestją diet dla osób uczestniczących w pracach komisji wyborczych, ze strony miarodajnej zapewniają nas, iż sprawa ta nabierze niebawem realnych kształtów, gdyż prace nad odnośnem rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych są już na ukończeniu.

Time is money.

Oddał obraz Zmurki

zamiast siedzieć w obwodowej komisji wyborczej.

Mamy do zanotowania ciekawy i niezmiernie charakterystyczny wypadek ukarania jednego z członków obwodowych komisji wyborczych za odmowę pełnienia wyznaczonych mu obowiązków.

Oto, podczas mianowania członków komisji, wybór padł między innymi na znanego i bogatego kupca łódzkiego, p. Malinowskiego, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 219. Pan Malinowski z niezadowoleniem przyjął tę wiadomość, będąc zaś pochłonięty interesami prywatnemi postanowił za wszelką cenę pozbyć się niemiłego dlań obowiązku.

Dowiedziawszy się nadto, iż w razie trzykrotnej nieobecności w komisji, zostaje się z listy członków skreślonym, umyślił w ten sposób uchylić się od pracy.

I faktycznie, pierwszego dnia do pracy się nie zgłosił. Przewodniczący komisji zameldował o tem przewodniczącemu komisji-okręgowej sędziemu Korwin - Korotkiewiczowi, który, w myśl uchwały, skazał pana Malinowskiego na 300 złotych grzywny.

To nie pomogło.

Następnego dnia pan Malinowski znów się nie zgłosił i znów został skazany przez sędziego Korwin - Korotkiewicza na dalszą grzywnę w kwocie 300 złotych.

Trzeciego dnia powtórzyła się ta sama historja i przewodniczący komisji okręgowej w dalszym ciągu wyznaczył karę grzywny polecając wykreślić pana Malinowskiego z listy członków.

Łączna kara wyniosła więc 900 złotych. Gdy doniesiono o tem kupcowi i zażądano pokrycia sumy, pan Malinowski odpowiedział:

— Mój czas jest droższy aniżeli 900 złotych. Zresztą nie mam pieniędzy. Dziękuję za skreślenie.

W związku z tem władze administracyjne nakazały komornikowi ściągnąć od pana Malinowskiego należność drogą licytacji. Zajęty został przepiękny

obraz pędzla Żmurki.

Licytacja odbyła się w dniu wczorajszym.

Obraz, przedstawiający kolosalną wartość dla amatora, został sprzedany zaledwie za sumę równającą się wysokości długu, t. j. za 900 złotych. Kupił go dr. T.

Charakterystyczne i najbardziej ciekawe jest to, że pan Malinowski wyraźnie stwierdził, iż zadowolony jest z takiego obrotu rzeczy. Woli stracić obraz, nawet przedstawiający bardzo dużą wartość, aniżeli „nieprodukcyjnie", jak się wyraził, tracić godziny w obwodowej komisji wyborczej. As.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: F. Wojcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b).

Prezydentem miasta Tomaszowa

został dr. Eugenjusz Kiernożycki.

Trzy posiedzenia rady miejskiej m. Tomaszowa w celu wyboru magistratu nie dały pozytywnego rezultatu, dlatego też w ostatnich dniach urząd wojewódzki nadesłał do rady miejskiej Tomaszowa pismo, że jeśli do dnia 10 b. m. nie zostanie wybrany zarząd miasta, a przedewszystkiem prezydent, województwo samo zamianuje prezydenta.

W dniu 9 b. m. odbyło się posiedzenie rady miejskiej na którem jednakże, pomimo 12 głosowań, prezydenta nie wybrano. Największe szanse miał kandydat centrum dr. E. Kiernożycki który w 9 głosowaniu otrzymał 13 głosów na 28 radnych.

W dniu 10 b. m. odbyło się ponowne posiedzenie rady miejskiej, na którem w pierwszem głosowaniu wybrany został na prezydenta 15 głosami centrum i prawicy dr. E. Kiernożycki.

Co się tyczy obsady reszty stanowisk w magistracie to lewica, która zapowiedziała ostrą opozycję otrzyma jednego ławnika, stronnictwa żydowskie zaś jednego ławnika i wiceprezydenta. Niemcy otrzymają również jednego ławnika.

Dr. Eugenjusz Kiernożycki jest to człowiek, cieszący się w Tomaszowie wielkiem poważaniem. Ukończył wydział prawny uniwersytetu warszawskiego i jest obecnie dyrektorem szkoły realnej w Tomaszowie.

Wybór wiceprezydenta i ławników magistratu odbędzie się w sobotę. (p).

Rewident wagonów

uderzył głową w słup i poniósł śmierć.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 20.15 wyjechał pociągiem nr. 417 Warszawa—Toruń, wychodzącym z Warszawy o godz. 16.30, w charakterze rewidenta wagonów Władysław Rybak, zamieszkały w Pruszkowie. W drodze u jednego z wagonów zaczęła się palić oś, było to pomiędzy Krośniewicami a stacją Chodecz. Rybak wychylił się z wagonu, chciał zobaczyć czy nie zagraża pociągowi niebezpieczeństwo. Wówczas uderzył głową o stojący przy torze słup semaforu, ponosząc śmierć na miejscu. Rybak osierocił żonę i kilkoro drobnych dzieci.

Straszna śmierć robotnika

W głównych warsztatach kolejowych przy ulicy Chmielnej 71 zdarzył się wczoraj straszny wypadek.

Jeden z robotników, 66-letni Szczepan Urbanowski (Chmielna 104), pochylił się w czasie pracy nad rezerwuarem z wodą i straciwszy równowagę, wpadł do wody. Nie umiejąc pływać i nie mogąc wydobyć się z rezerwuaru z powodu braku jakegokolwiek oparcia na gładkich jego ścianach, Urbanowski utonął.

Gdy wypadek zauważono i nieszczęśliwego wydobyto, mimo największych wysiłków przywrócić go do życia nie zdołano.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem „Kawiarenka“ z Kaz. Szubertem w popisowej roli kelnera Alberta. Ceny zniżone.

Jutro, w sobotę, dwa przedstawienia: po południu po cenach popularnych „Peer Gynt“ Ibsena z muzyką Griega, z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej, wieczorem w dalszym ciągu wstrząsający dramat egzotyczny „Tajfun“ z Janem Boneckim w znakomitej kreacji japończyka Tokeramo. Ceny zniżone.

W niedzielę trzy przedstawienia:

o godz. 12 w południe po raz przedostatni bajeczka świąteczna dla dzieci „Choinka Bums i Bączka“;

po południu po cenach popularnych „Kawiarenka“;

wieczorem po raz 39-ty rekordowe „Kredowe koło“, stale zapełniające widownię po brzegi.

„A C H“,

które przygotowują na 18. 1. artyści teatru miejskiego, jak było do przewidzenia, zapowiada się świetnie, czego dowodem są liczne zamówienia na stoliki. Szereg niespodzianek, jak i współudział w zabawie uroczych naszych artystek i dowcipnych artystów, których po raz pierwszy widzieć będziemy między sobą bez żadnej maski — sprawi niezawodnie, że wieczór ten mile zapisze się w pamięci obecnych.

Pozostałe stoliki zamawiać można w kawiarni teatralnej. Dekoracja kwiatowa p. Salwy.

Początek o godz. 11 wiecz.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, jutro w sobotę i niedzielę na ogólne żądanie wznowiona zostanie świetna operetka „Gri-Gri“, grana z olbrzymiem powodzeniem przez 40 wieczorów z rzędu. Bilety w kasie teatru przy ul. Ogrodowej i w drugiej kasie w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny Nr. 4.

JUTRZEJSZA MASKARADA OCHRONY KOBIET.

Jak to było zresztą do przewidzenia, jutrzejsza maskarada w sali Filharmonji wywołała ogólne zaciekawienie i ma zapewnione powodzenie. Ekscentryczne pomysły niewidzianych dotychczas w naszem mieście atrakcji pozostawią niezatarte wrażenie w pamięci gości jutrzejszego balu różowego, na który śmietanka towarzystwa łódzkiego wyznaczyła sobie rendez-vous.

TEATR WIELKIEJ REWJI.

Czyż tylko Warszawa i Kraków śmiać się mogą, czyż tylko „Perskie Oko“ ma być terenem popisów rozśpiewanej muzy?

Łódź, to pracowite fabryczne środowisko na chwilę choć rozerwać się może w przybytku Melpomeny; chętnie posłucha niezrównanych kreacji żartu i dowcipu dobrych artystów teatrów warszawskich.

Taka urywkowa pieśń, rzewna przy gitarze znakomitego Rentgena, trafia do serca i krasi uśmiechem usta, a łezkę wyciśnie z oka, która prędko znika, bo podłożem jej nie ból, ani lód, lecz żar miłości, czar poezji.

Teatr Wielkiej Rewji przyjeżdża do Łodzi tylko na dwa gościnne występy, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dnia 15-go oraz w poniedziałek, dnia 16-go w sali Filharmonji. W programie „Humor rządzi“ wielka rewja aktualna w 16-tu obrazach z prologiem. Udział bierze 25 osób. Początek przedstawień o godz. 8.30 wieczorem.

KONCERT JOSE ITURBI ODŁOŻONY.

Jak się dowiadujemy, słynny pianista Jose Iturbi zadepeszował do dyrekcji koncertów, że z powodu choroby na termin nie może przyjechać i z tego względu koncerty jego zostają odłożone na czas nieokreślony. Kasa Filharmonji zwraca pieniądze za nabyte bilety.

Nie utrudniajcie nam życia!

Posłuchajcie, co się dzieje na poczcie głównej.

I znów kilka słów o poczcie. Tym razem o wydziale P. K. O., który prawdopodobnie dlatego zajmuje kilka okienek i wywiesza nad niemi orjentacyjne tabliczki, by wprowadzić w błąd interesantów.

Ale do rzeczy. Chodzi o przesłanie pieniędzy przez P. K. O. Przychodzi więc interesant do gmachu poczty głównej. Rozgląda się dookoła, pragnie bowiem kupić blankiet. Wobec tego, iż w okienku sprzedaży znaczków, sprzedaje się wszelkie inne druki, staje cierpliwie w ogonku.

Po długiem czekaniu, dociera wreszcie do okienka i tam dowiaduje się, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, że blankiety do przekazów na P. K. O. sprzedawane są w kiosku stojącym pośrodku sali.

Dlaczego się tego nie ogłasza? Tak już jest i trzeba się z tem pogodzić.

Wreszcie blankiet zostaje szczęśliwie wykupiony, wypełniony i interesant rozpoczyna poszukiwania właściwego okienka. Nad jednem widnieje napis: „Przekazy na Warszawę“, nad drugiem „Przekazy na Kraków, Katowice, Poznań“ i t. d.

Interesant miał (fakt autentyczny) przekaz na P.K.O. Warszawa. Podchodzi więc do właściwego (w myśl napisu) okienka i znów czeka cierpliwie w kolejce. Przed nim stoi jakiś inny interesant mający do nadania kilka tysięcy złotych. Podaje je i rozpoczyna się procedura liczenia. Powoli i systematycznie liczy urzędniczka pieniądze—co trwa 20 minut. Gdy wreszcie wydała pokwitowanie, nie odbiera pieniędzy od następnego z kolei interesanta, lecz rozpoczyna liczenie ab ovo, układając starannie otrzymane pieniądze w równe paczuszki,— co znów trwa 10 minut. Dlaczego tego nie robi później, po załatwieniu wszystkich interesantów, lecz właśnie gdy przed okienkiem niecierpliwi się kilka osób—też trudno powiedzieć.

Wreszcie nasz interesant dobrnął szczęśliwie do okienka. Podaje pieniądze i blankiet. Urzędniczka rzuca nań niechętne spojrzenie i oddaje z powrotem: „Proszę do okienka nr. 5“.

Interesant, posłuszny, idzie do okienka nr. 5 i widzi, że widnieje nad niem tabliczka z napisem: „Przekazy na Kraków, Katowice“. Niedowierzając więc, wraca i tłumaczy, że ma przekaz na P. K. O. Warszawa a nie Kraków czy Katowice.

—Tam jest właściwe okienko—pada odpowiedź.

Interesant staje w nowej kolejce przy nowem okienku. Wszedł do gmachu poczty o godzinie 12.30. Wyszedł o 2.30.

Po co właściwie wiszą te tabliczki orjentacyjne nad okienkami P. K. O.? Chyba dla wygody publiczności. Uważamy w takim razie, że wisieć powinny nad właściwemi okienkami, a nie po to jedynie by wprowadzać w błąd interesantów.

To co się dzieje na poczcie zakrawa już na wyraźny skandal i szykany publiczności. Dyrekcja powinna się tem jaknajrychlej zająć i zaprowadzić jakiś ład i porządek.

Nie każdy bowiem może pozwolić sobie na stratę dwóch godzin czasu, po to tylko by załatwić błahy jakiś interes. Poczta powinna ułatwić a nie utrudniać, zdaje się bowiem iż zalicza się do instytucji użyteczności publicznej.

S.

Po zabawie w Helenowie

trzej przyjaciele zamordowali Palusiaka.

W kwietniu ubiegłego roku sala taneczna w Helenowie była widownią krwawego zajścia, które zakończyło się śmiercią młodego mężczyzny.

Romana Palusiaka, który bawił się w licznem gronie znajomych obojga płci, w pewnej chwili zaczepił jakiś osobnik, domagając się, by ten postawił mu wódkę.

— Z jakiej okazji? — odparł Palusiak.

— Jeżeli mi nie zafundujesz, krwawo rozprawię się z tobą.

Palusiak po raz wtóry stanowczo odmówił. Młody osobnik począł go śledzić.

Po zabawie udał się za nim i zatrzymał go przy ulicy Targowej.

Palusiak bronił się dzielnie. Cios w głowę rurką żelazną pozbawił go przytomności. Gdy upadł na bruk trzej mężczyźni, jakgdyby nagle wyrośli z pod ziemi, wrzucili go do rynsztoka i poczęli w dalszym ciągu okładać tępemi przedmiotami.

Po upływie kilku minut nadbiegli znajomi Palusiaka, którzy pośpieszyli mu z pomocą.

Napastnicy uciekli, kryjąc się w ciemnościach.

Rannego przewieziono do mieszkania jego znajomego, Szlakowskiego na ulicę Drewnowską, 33, dokąd też wezwano pogotowie i policję.

Palusiaka ocucono. Nie chciał on jednak zdradzić nazwisk napastników.

— Wiem, kto mnie bił — mówił — ale boję się powiedzieć... Grozili, że wymordują naszą całą rodzinę, jeżeli zdradzę ich nazwiska...

Rannego przewieziono do szpitala, gdzie po kilkutygodniowych męczarniach wyzionął ducha.

Na skutek zeznań złożonych przez siostrę zamordowanego ujęto trzech napastników. Byli to: Stefan Krasiborski, Roman Zajdlic i Wacław Kucner.

Wczoraj trójka ta znalazła się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Illinicza i Olbromskiego.

Oskarżeni na sprawie nie przyznali się do winy.

Krasiborski twierdzi, że wogóle nie był krytycznego dnia w Helenowie i nie znał Palusiaka.

Dwaj pozostali oświadczają, że wprawdzie byli na zabawie tanecznej, lecz z nikim nie wszczynali bójki.

Główny świadek oskarżenia, siostra zmarłego, twierdzi kategorycznie, że brat podał jej nazwiska napastników, którzy zresztą od dłuższego czasu czyhali nań na ulicy.

Sąd, po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońców, skazał Krasiborskiego **na 5 lat ciężkiego więzienia, Zajdlica na 2 lata ciężkiego więzienia, a Kucnera na rok więzienia.**

das.

Czary.

Niewolnica z Szanghaju.

Film ten przynosi zaszczyt nietylko niemieckiej, ale i europejskiej sztuce filmowej. Świadczy on, że berlińskie wytwórnie kinematograficzne doskonalą i europeizują się w szybkiem tempie.

Dawno już na ekranach łódzkich nie widzieliśmy tak doskonale wyraźnych zdjęć, jak obecnie w kinoteatrze „Czary“ w obrazie „Niewolnica z Szanghaju“. Dramat ten—o poważnym interesującym scenarjuszu, osnuty na tle ostatnich krwawych zmagań w Chinach, w którym biorą udział dwa batal,jony regularnego wojska chińskiego, armji generała Czang-Co-Lina, należy do tych filmów które mamy rzadką sposobność do oglądania w naszem mieście.

Rolę główną odtwarza Bernard Goetzke, w doskonałej masce jako chiński generał, naczelny wódz armji północnej. Nie ulega wątpliwości, że Bernard Goetzke jest jednym z najbardziej fascynujących zjawisk świata filmowego. Zawsze pełna wyrazistości i niebywałej mimiki, gra tego artysty jest absolutnie pozbawiona nienaturalności.

Z niebywałą wdzięcznością odtwarza rolę niewolnicy, piękna i utalentowana artystka Carmen Boni. „Czary“ otworzyły sezon zimowy w sposób, który pozwala rokować jak najlepsze nadzieje co do dalszej linji repertuaru filmowego.

HERBATKA U NAUCZYCIELI.

Ognisko związku polskiego nauczycielstwa szkół powsz. w Łodzi tradycyjnym zwyczajem urządza w lokalu własnym. (Andrzeja 4, III p.) serję karnawałowych herbatek, które cieszą się liczną frekwencją, dobrym nastrojem i humorem osób ze sfer nauczycielskich, jak również innych sfer inteligenckich.

Pierwsza herbatka odbędzie się w sobotę, dn. 14 b. m. w pięknie acz skromnie udekorowanych salach, gdzie przy dźwiękach orkiestry, wśród sympatycznego grona pań i panów, można spędzić mile i z zadowoleniem długi karnawałwy wieczór.

ODCZYTY.

Dziś, w piątek, dnia 13 b. m. o godz. 8.30 wieczorem p. J. Goldowski wygłosi w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) odczyt na temat „Analiza bilansu w spółce akcyjnej“.

Tajemnica zawodowa lekarza.

Projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych nakłada obowiązek „meldowania“ o każdym wypadku.

Przysięga lekarska i praktyka życiowa czynią projekt ten niewykonalnym.

Otrzymując dyplom, lekarz we wszystkich krajach składa przysięgę iż święcie zachowa powierzoną mu przez chorego tajemnicę, lub też taką, o której się dowiedział, czy usłyszał z racji swego zawodu. Jest to samo przez się zrozumiałe, gdyż w przeciwnym razie, chory nie będąc pewnym dyskrecji ze strony lekarza, nie zaufał by mu nigdy swej tajemnicy, o której często nie wie nawet najbliższa rodzina, a bez zaufania pacjenta, mowy być nie może o racjonalnem leczeniu.

Nie tylko zresztą interes pacjenta, lecz etyka stanu lekarskiego i prawo, zgodnie wymagają ścisłej dyskrecji ze strony lekarza.

Przysięga lekarska.

Nieprzestrzeganie tajemnicy lekarskiej, jako tajemnicy zawodowej, (Berufsgeheimniss) pociągnęłoby za sobą dla pacjenta nieobliczalne wprost szkody natury materjalnej (nprzkł. — utrata posady) i moralnej (opinja).

Absolutne więc przestrzeganie zawodowej tajemnicy lekarskiej, jest koniecznością, nie wymagającą zdawałoby się żadnych komentarzy. Jednak tak nie jest. Społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy, że w jednolitym, napozór, murze tajemnicy lekarskiej, są bardzo poważne szczerby i skazy, niewidoczne dla laika. W najbliższym czasie ma wejść w życie „Ustawa o zwalczaniu chorob wenerycznych“, której projekt został niedawno opublikowany i nie zwrócił niczyjej specjalnej uwagi. Tymczasem, jeśli ustawa ta przejdzie w projektowanej formie, wówczas ze skaz tych wytworzy się tak

wielki wyłom,

że tajemnica lekarska, jako taka istnieć de facto przestanie.

Wobec tego aktualną staje się sprawa zapoznania społeczeństwa z faktycznym stanem rzeczy.

Otóż pojęcie tajemnicy lekarskiej znane było jako absolutny nakaz od dawien dawna. Już Hipokrates (460 r. przed Chr.) ujął je jędrnie w przysiędze dla lekarzy, (cytuję za prof. Grzywo-Dąbrowskim) która brzmiała w sposób następujący: **„cobym posłyszał, lub zobaczył podczas, lub nawet poza spełnianiem mych obowiązków zawodowych, zachowam w tajemnicy to wszystko, co niema potrzeby być ujawnione, dyskrecji dotrzymam, jako obowiązkowej w podobnych przypadkach“.**

Przysięga ta z małemi modyfikacjami przetrwała prawie

przez 2500 lat,

co jest najlepszym dowodem jej żywotności i dziś jeszcze składają ją młodzi lekarze podczas promocji, otrzymując dyplomy.

W rozmaitych krajach interpretacja przysięgi lekarskiej jest rożna.

Jedynym krajem ścisłego i absolutnego przestrzegania tajemnicy lekarskiej jest w dobie obecnej tylko Francja. W innych krajach prawodawstwo porobiło wyjątki, kiedy lekarz obowiązany jest do wyjaśnienia, wiadomej mu z racji swego zawodu, tajemnicy, a w rezultacie zachwiało całą konstrukcją i mur tajemnicy lekarskiej poważnie zarysowany, grozi teraz

całkowitem runięciem.

Tylko we Francji obowiązuje absolutne przestrzeganie tajemnicy lekarskiej bez wyjątków. Jedyny wyjątek jaki istniał— obowiązek donoszenia o przestępcach, (nprzkł. opatrywanie ran u przestępcy, kryjącego się przed władzami) został zniesiony w 1832 r. i od tego czasu lekarz ma możność zachowania absolutnej tajemnicy pacjenta nawet przed sądem, nie narażając się na

konflikt z prawem

Nawet od lekarza - świadka są nie może wymagać we Francji wyjawienia tego, co wie on z racji swego zawodu, tak samo jak u nas dzieje się to w stosunku do adwokatów — obrońców, lub osób duchownych.

Tylko meldowanie chorób zakaźnych jest obowiązkowe, za wyjątkiem chorób wenerycznych.

W Austrji lekarz obowiązany jest do wyjawienia tajemnicy, jeśli pyta go o to jakaś władza urzędowa. W Niemczech natomiast lekarz może to zrobić tylko wtedy, jeśli otrzyma na to upoważnienie pacjenta (ki). U nas zaś, zwłaszcza w b. Kongresówce, obowiązuje pod tym względem art. 541 k.k. 1903 r., oraz par. 704 U.P.K. (Ustawa Postępowania Karnego) z których wynika, że „wobec sądu, a nieraz i wobec innych władz, tajemnica lekarska może być bezkarnie ujawniona — może być ona również ujawniona i wobec osób prywatnych, o ile lekarz znajdzie usprawiedliwiające ku temu przyczyny“ (prof. Grzywo-Dąbrowski).

A oto co mówi w tej sprawie prokurator Sądu Najwyższego — St. Czerwiński: „Na mocy tego artykułu (par. 704 U. P. K.) nie mogą być świadkami. 1) pozbawieni rozumu i obłąkani, 2) duchowni — co do przyznania, uczynionego im na spowiedzi, 3) adwokaci, jako obrońcy oskarżonych. O lekarzach niema w tym przedmiocie żadnej wzmianki, a przeto **lekarze obowiązani są w myśl art. 713 U. P. K. zeznawać szczerą prawdę, nie ukrywając nic z tego, co im wiadomo, pod grozą, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie“.**

Tak się przedstawia sprawa zawodowej tajemnicy lekarskiej w stosunku do władz sądowych. Co się tyczy stosunku lekarza do władz administracyjnych, to obowiązany on jest meldować

choroby zakaźne.

Punkt ten nie budził dotychczas żadnych obaw, gdyż choroby weneryczne nie podlegały rejestracji i obowiązkowi zgłaszania. Obecnie, gdyby wprowadzono wzmiankowaną Ustawę, sprawa przyjęłaby obrót fatalny, gdyż lekarze — „donosiciele“, straciliby całkowicie zaufanie chorych, którzy, albo nie leczyliby się wcale, lub też zwracaliby się w razie chor. wener. do partaczy i znachorów, co w konsekwencji przyczyniłoby się do rozszerzenia chorób wenerycznych. Inaczej mówiąc, skutek osiągnięty, byłby wręcz przeciwny zamierzonemu Ustawą.

Niebezpieczne przepisy.

Najwięcej obaw budzą artykuły 4 i 6-ty. Oto ich treść: „Lekarz, który przy wykonywaniu swego zawodu stwierdził przypadek choroby wenerycznej, obowiązany jest do zgłoszenia go, o ile zauważył, lub powziął uzasadnione podejrzenie, że chory nie przestrzega postanowień art. 2 niniejszego rozporządzenia, a uprzednie upomnienie chorego nie odniosło skutku. Jest on również obowiązany zgłosić osobę, którą podaje chory jako źródło zakażenia się“.

Końcowy zaś ustęp art. 6-go brzmi następująco: „Jeżeli dwóch, lub więcej chorych jako źródło swego zarażenia się równocześnie lub w krótkich odstępach czasu podaje tę samą osobę lekarz bez względu na tryb jej życia, może uznać podejrzenie za uzasadnione“. Wynika więc stąd, że lekarz będzie zmuszony zgłosić osobę tę jako chorą.

Trzeba sobie odrazu powiedzieć że obydwa te artykuły są absolutnie

życiowo nierealne i wprost niewykonalne

gdyż z chwilą, kiedy lekarz, w myśl brzmienia ustawy, stanie się donosicielem, natychmiast straci całą swą praktykę, a gdyby się nie zastosował do Ustawy, wówczas popadłby znów w konflikt z prawem.

W taki to sposób Ustawa stwarza dla chorego, jak również i dla lekarza sytuację bez wyjścia. Zresztą samo życie wykazało już całą nierealność tych artykułów, albowiem podobny precedens mieliśmy w wojsku, gdzie już oddawna obowiązują identyczne przepisy. I cóż się okazało? Oficerowie za ostatnie pieniądze leczą się prywatnie, aby uniknąć „ewidencji wenerycznej“; to samo robi przeważnie cała „szarża“ (podoficerowie), a żołnierze w większości wypadków nie w stanie są podać źródła zakażenia, gdyż zwykle są wówczas „pod dobrą datą“.

Pozatem należy wziąć pod uwagę, że przygodne ich partnerki nie mają zwyczaju przedstawiać się, ani podawać swego adresu. W rezultacie żołnierz musi „odsiedzieć“ to niepodanie „źródła“.

Czasami podaje pierwsze lepsze nazwisko osoby u której przypuszczalnie mógł się zarazić; władze poddają tę osobę kontroli i często okazuje się, iż u danej osoby chor. wener. nie stwierdzono, (jednorazowe badanie jest, oczywiście, nie miarodajne) a co zatem idzie pozostawia się ją na wolności i skutek całej tej imprezy równa się zeru.

Możliwość szantażu.

Tak się naogół przedstawia doświadczenie z identycznemi przepisami w wojsku; nie wątpimy, że w życiu prywatnem, gdzie niema wojskowej subordynacji, rezultat będzie jeszcze bardziej nikły.

Musimy zaznaczyć, że art. 6 może stać się w życiu prywatnem ogromnie niebezpiecznym, dając nieograniczone pole wszelkim mętom społecznym do

szantażu, teroru i zemsty osobistej,

no bo jakże to? Jeśli 2-ch chorych poda nazwisko jakiejś osoby jako źródło zakażenia, **to lekarz musi osobę tę zgłosić bez względu na tryb jej życia;** wszak to jest wprost horendalne, gdyż wystarczy, aby 2-ch chorych fagasów się zmówiło, a mogą podać nazwisko najuczciwszej kobiety, (.... „bez względu na tryb jej życia“). Chociażby dla osobistych porachunków z nią, lub z jej mężem.

Można sobie z łatwością wyobrazić co za straszliwe tragedie rozgrywać się będą na tem tle i wiele samobójstw pociągnie za sobą szukanie „źródła zakażenia“. A przytem nic tym donosicielom grozić nie będzie, gdyż ustawa nie mówi ani słowa o karalności fałszywego, doniesienia, czy oskarżenia.

Przymus leczenia.

Artykuł 4 wprowadza przymus leczenia się u lekarzy, lecz nie wspomina wcale o felczerach, których ustawa obowiązywać nie będzie. Panowie felczerzy mogą się zatem cieszyć gdyż z chwilą wprowadzenia podobnej ustawy, żaden chory

nie pójdzie do lekarza,

obawiając się „doniesienia“, a z całym zaufaniem zwróci się do felczera, gdyż w chorobach t. zw. „sekretnych“ chodzi przedewszystkiem o dyskrecję, a potem dopiero o leczenie.

Każdy wenerolog wie z doświadczenia, że zapytanie się pacjenta o nazwisko, może go odstraszyć raz na zawsze; tacy chorzy podaja najczęściej

pseudonimy,

gdyż prawdziwe nazwisko zresztą całkiem słusznie, nie powinno zgoła lekarza interesować.

Przy tej ustawie zaś, lekarz będzie musiał legitymować chorego, żądając dowodu osobistego; jasnem jest, że lekarz nie zobaczy dowodu, ani chorego więcej u siebie. Widzimy więc, że ustawa ma charakter

czysto policyjny,

a do takiej roli prywatny lekarz, mąż zaufania chorego, absolutnie się nie nadaje.

Moment przyjścia do lekarza staje się dla chorego tragicznym, gdyż od tej chwili staje się on karalnym, a do tego czasu może nawet świadomie zarażać innych zupełnie bezkarnie.

Życie jest silniejsze, niż paragrafy, zredagowane pod zielonym abażurem i twierdzić możemy z całą pewnością, że ustawa ta w brzmieniu projektu jest absolutnie niewykonalna.

A gdzież przysięga lekarska?!

Środki policyjne.

Nie wątpimy, że lekarz poniesie raczej wszelkie konsekwencje karne, a nie stanie się donosicielem i zdrajcą, w zaufaniu powierzonej mu tajemnicy chorego, nota bene, jeśli go wogóle zobaczy u siebie po tej ustawie. Jest rzeczą więcej niż pewną, że ustawa odepchnie chorych od lekarzy i rzuci ich całkowicie w ręce szarlatanów, partaczy i znachorów, a w najlepszym razie—w ręce „wykwalifikowanych wenerycznie“ felczerów.

Oparcie całego zagadnienia na przymusie leczenia, denuncjacji ze strony lekarza i innych środków policyjnych, nie rozwiąże bynajmniej sprawy, a tylko ją skomplikuje. Wszak praktyka dowiodła już niezbicie na innem polu, że policyjnemi środkami, nie dochodzi się do celu.

Wspomnę tu chociażby o obowiązku zgłaszania połogowej gorączki w celu wyszukania winnych sztuczn. poronień, gdyż chora, a nawet umierająca, wskutek niedozwolonego zabiegu, kobieta, nie zdradza prawie nigdy swej „wybawczyni“. Przepis ten skierował tysiące kobiet do zawodowych partaczek, co w rezultacie daje

setki ofiar,

a nie przyczynia się bynajmniej do zmniejszenia ilości sztucznych poronień.

To samo będzie i z projektowaną ustawą, która wbrew swym intencjom przyczyni się do rozszerzenia chorób wenerycznych, gdyż dzięki niej choroby te staną się dopiero naprawdę „sekretnemi“ i sekretnie też będą fuszerowane przez rozmaitego rodzaju partaczy.

Jedyną racjonalną drogą walki z tą plagą, są dyscyplinarne i pieniężne kary za świadome zarażenie osoby zdrowej, szeroka propaganda uświadamiająca, stacje zapobiegawcze i bezpłatne ambulatorja dla biednych.

Przepisy policyjne celu nie osiągną; mogą raczej pogorszyć tylko sytuację, gdyż poderwą zaufanie chorych do lekarzy, a stosunek bezwzględnej ufności pacjenta do lekarza, jest conditio sine qua non w walce z każdą chorobą, a tembardziej z chorobą weneryczną.

Dr. P. KLINGER.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w piątek 13-go stycznia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

11.40—12.00 — Komunikaty PAT-a. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 14.40—15.00 — Komunikaty PAT-a. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20—16.20 — Przerwa. 16.20—16.40 — Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Jak z powietrza powstaje chleb" — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski (odczyt II). 17.05—17.20 — Komunikaty PAT-a. 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Boczna antena" (o najnowszych zdarzeniach w nauce i technice) — wygłosi p. Bruno Winawer. 17.45—18.55 — Transmisja z koncertu z Wilna. 18.55—19.05 — Komunikaty PAT-a. 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15—19.30 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Co wymaga hygjena od dziecka posłanego do szkoły" — wygłosi dr. Marcin Kacprzak (dział „Higjena i medycyna"). 19.55—20.15 — Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorolgiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30—22.45 — Komunikaty PAT-a.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Berlin fala 483.9 m.

16.30—19.00 — Koncert. 19.30 — Siła i katastrofy natury. Odczyt. 21.00 — Muzyka operowa. Biuletyn meteorologiczny. Wiadomości. Sygnał czasu. Sport. 22.30 — Orkiestra bałałajek.

Wiedeń fala 517.2 m.

11.00 — Muzyka przedpołudniowa. 16.10 — Koncert popołudniowy. 19.00 — Lekcja włoskiego dla początkujących. 20.30 — Wieczór Schubertowski. Odczyt i pieśni.

Groźny pożar przy ul. Nowomiejskiej 17

Wczoraj o godzinie 9-ej min. 30 wieczorem wybuchł groźny pożar w sklepie galanteryjnym Hamburgiera i Lanfana przy ul. Nowomiejskiej Nr. 17. Sklep mieści się na pierwszem piętrze w pobliżu mieszkań prywatnych.

Z powodu łatwopalnego materjału, pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i istniała obawa, iż cały dom stanie w płomieniach. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej pożar zlokalizowano.

16-ta loterja państwowa

3-a klasa I-y dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane:

75.000 zł. nr. 75798.
5.000 zł. nr. 58714.
2.000 zł. n-ry 16234 70624.
1.000 zł. n-ry: 44323 67905 107824.
500 zł. n-ry: 937 93185 99994.
400 zł. n-ry: 6360 10301 14670 57140 106249.
300 zł. n-ry: 11770 16386 82590 84133 96436 104794 108326 116387 120384 120522.
250 zł. n-ry: 5231 11924 26094 26634 42009 52051 53368 54211 67402 69447 75772 78863 82713 82774 87387 92899 94019 97902 98386 98396 104435 10980 112009 115774 116736 128129.

KURS HARCERSKI DLA NAUCZYCIELI.

Z inicjatywy miejscowych władz szkolnych, zorganizowany został kurs harcerski dla nauczycieli szkół powszechnych.

Celem kursu jest przygotowanie grupy nauczycieli do samodzielnego prowadzenia drużyn harcerskich w szkołach powszechnych. Praca rozłożona na 15 wykładów, które odbywać się będą w każdą niedzielę, począwszy od dnia 15 b. m.

Do grona prelegentów należą m. in. pp.: wiz. Bugajski, sędzia Olbromski, nacz. Najder i prof. Komorowski.

Uroczyste otwarcie kursu nastąpi w nadchodzącą niedzielę, dnia 15 b. m.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że na kurs zgłosiło się już kilkadziesiąt osób z pośród nauczycielstwa.

Podróż w beczce.

Jak się szmugluje ludzi do St. Zjedn. Ameryki Północnej

Podróż do Stanów Zjednoczonych nie jest łatwa, jest daleko trudniejsza, aniżeli sobie to można wyobrazić. Nie chodzi tu właściwie o samą podróż, w ścisłem znaczeniu tego słowa. Mamy na myśli sam fakt dostania się do Ameryki, fakt, który połączony jest z wykonaniem szeregu przepisów i zarządzeń, niezmiernie surowych i z całą skrupulatnością przestrzeganych.

Od decyzji udania się do Ameryki do wykonania swego planu leży tak długa i trudna droga, iż częstokroć wobec piętrzących się przeszkód trzeba z tego zrezygnować. Dlatego też, Stany Zjednoczone posiadają już utrwaloną opinję kraju opasanego nieprzebytym murem.

Nic dziwnego więc, że wielu stara się odnaleźć jakiś wyłom w tym murze, że w swem gorącem pragnieniu dostania się do ziemi obiecanej starają się ominąć w legalny czy też nielegalny sposób wszelkie trudności i przeszkody. Tak dalece, iż z czasem wytworzyło się nawet pewnego rodzaju przedsiębiorstwo, które ma za zadanie „szmugiel ludzi" t. zn. ułatwianie drogi tym wszystkim, którzy z jakiegokolwiek powodu legalnie dostać się nie mogą do tego dziwnego i przez cały świat podziwianego kraju.

Z pomocą fałszywych paszportów i innych dokumentów, jest to najzupełniej niemożliwe. Nigdzie bowiem niema tak dokładnej i drobiazgowej kontroli jak w Ameryce. Pozostaje więc inna droga, tak ryzykowna i niebezpieczna, iż decydujący się pójść po niej z góry musi być przygotowany na utratę nietylko swego mienia, ale nawet i życia.

Przedsiębiorstwa „szmuglu ludu" kwitną dziś jak nigdy dotąd. Zatrudniają one ludzi, którzy nic nie mają do stracenia i których jedynym dążeniem jest zdobycie pieniędzy. Trudno wyobrazić sobie metody jakiemi się oni posługują. Nie może tu być określonego szablonu. Sposoby zmieniają się według sprzyjających okoliczności.

Przeprowadzają oni transporty ludzi bądź przez granicę kanadyjską, bądź też drogą morską.

Poprostu ładuje się beczki ludźmi, zabija się je szczelnie i pod postacią jakichś smarów czy innych towarów transportuje się je na ląd. Nierzadko z kilku ludzi zamkniętych w beczce dostaje się do Ameryki kilka trupów, zduszonych w ciasnej przestrzeni. Nie odstrasza to jednak nikogo. A nadmienić należy, iż zarobki przemytników ludzi sięgają 40—50 tysięcy dolarów rocznie.

Rządy Stanów Zjednoczonych czynią kolosalne wysiłki, by powstrzymać i uniemożliwić szmugiel ludzi. Nie udaje się im to jednak w podobnym stopniu, w jakim nie udało się powstrzymać przemytnictwa alkoholu.

Dążenie do „ziemi obiecanej" jest bowiem tak wielkie, iż nie pomogą żadne zakazy i obostrzenia, nie pomogą wypadki śmierci. Kto zdecydował się do Ameryki dostać, dostanie się tam bezwzględnie, martwy czy żywy.

Konkurs wystaw sklepowych

odbędzie się dn. 18-go marca.

Jak się dowiadujemy, termin konkursu wystaw sklepowych w Łodzi ustalony został na dzień 18 marca r. b.

Konkurs ten organizowany jest z inicjatywy trzech miejscowych organizacji kupieckich a mianowicie Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 73, Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan przy ul. Piotrkowskiej 113 i Pierwszego Stowarzyszenia Kupców Detalistów przy ulicy Piotrkowskiej 31.

Wyznaczony został cały szereg cennych nagród dla właścicieli sklepów których wystawy będą najpiękniej urządzone. W skład jury konkursu wejdą przedstawiciele wymienionych trzech stowarzyszeń kupieckich, syndykatu dziennikarzy łódzkich oraz sfer artystycznych. Zapisy do konkursu już się rozpoczęły w lokalach wymienionych trzech stowarzyszeń kupieckich. (p).

Znęcał się nad matką.

Do policji zgłosiła się wczoraj Anna Raczyńska, zamieszkała przy Placu Reymonta 5-6, która zameldowała o nieludzkiem znęcaniu się nad nią syna Leona.

Władze po przeprowadzeniu dochodzenia — pociągnęły go do odpowiedzialności karnej.

Zamach samobójczy.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Księdza Brzózki 65 popełnił zamach samobójczy, 32-letni Oskar Hamerling, pozostający od dłuższego czasu bez pracy.

Pogotowie po przepłukaniu żołądka pozostawiło go na miejscu.

WIELKI BAL TRADYCYJNY.

W upajającym wirze tańca przesunie się najwytworniejsze towarzystwo Łodzi na wielkim balu tradycyjnym w dniu 4 lutego w sali Filharmonji.

Organizatorzy balu dokładają wszelkich starań, by liczni goście, jacy bezwątpienia zaszczycą swą obecnością ten bal, zapomnieli o codziennych troskach, a uśmiech zadowolenia i wesela rozjaśnił ich twarze.

Dochód z tej najelegantszej imprezy sezonu przeznaczony jest na dom sierot (Północna 38) i sanatorjum „Rozalina".

Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi rozpisuje niniejszem zgodnie z uchwałą Zarządu z dnia 7-go stycznia 1927 roku konkurs na stanowisko:

SEKRETARZA który będzie pełnić funkcje dyrektora Związku, z uposażeniem wg. V st. służb. urz. państw. wraz z 15 proc. dodatkiem funkcyjnym.

Warunki konkursu:

1) obywatelstwo polskie.
2) kilkuletnia praktyka w Kasach Chorych.
3) znajomość ubezpieczeń społecznych.

Własnoręcznie napisane oferty z podaniem szczegółowego życiorysu i odpisami świadectw należy wnosić w zamkniętych kopertach do 26 stycznia r. b. w godzinach od 9—3 pod adresem:

Okręgowy Związek Kas Chorych m. Łodzi
ul. Pomorska Nr. 18.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Dyrektor: (—) DR. EDM. WIELIŃSKI.
Przewodniczący: (—) J. DANIELEWICZ.

Historja niezwykła, ale prawdziwa...

—:—

Czyta się uważnie... raz, drugi. Człowiek oczy przeciera, bo własnemu wzrokowi nawet jakoś nie bardzo wierzyć chce.

Nieznana humoreska z pośmiertnej teki arcykpiarza, Marka Twaina?... Nowa mistyfikacja „anonimowa" niepoprawnego Tristana Bernarda?...

Wykluczone! boć przecież cyrkularz drukowany jest na blankiecie firmowym banku paryskiego, a na kopercie figuruje najzupełniej autentyczny stempel poczty francuskiej — znamienne cechy handlowego okólnika, rozsyłanego en masse do wszystkich osób, wymienionych w spisie abonentów telefonicznych, a więc — sądząc ze słusznych pozorów — zamożnych.

No dobrze!, ale treść tego listu?! treść, zawierająca propozycję w poważnym tonie utrzymaną, a polecającą lokowanie oszczędności w projektowanem, dopiero przedsiębiorstwie środkowo-afrykańskiem?!

Pomysł? Bajecznie prosty, przypominający historję o jajku Kolumba. Rentowność?! Fantastyczna — niewyczerpanie bogata żyła złotodajna. Na cóż więc się czeka? Na dopełnienie drobnej, lecz niezbędnej formalności: na rozkupienie akcyj nowego towarzystwa, co chyba nastąpi w mgnieniu oka. Czyż rasa naiwnych nie jest nieśmiertelna?!... Posłuchajcie zresztą:

„Na obszernych przestrzeniach Centralnej Afryki organizujemy hodowlę kotów w olbrzymich rozmiarach. Działalność naszą rozpoczniemy z chwilą, gdy zbierzemy minimum miljon kotów, przyczem będą to wyłącznie samki, z których każda wydaje, jak wiadomo, rocznie minimum 12 kociąt na świat. Ponieważ zaś jedna skórka kocia kosztuje dziś przeciętnie Frcs. 1.50, przeto 12 miljonów kotów da dzienny zarobek brutto 50.000 franków. Wobec tego, że jeden człowiek może w ciągu dnia obedrzeć 50 kotów ze skóry, wystarczy do prowadzenia przedsiębiorstwa 100 robotników, których płace nie przekroczą sumy 1.000 franków dziennie, czysty więc dochód roczny wyniesie około 17.5000 000 franków.

Dla karmienia kotów hodować będziemy jednocześnie szczury w specjalnej formie, — które, rozmnażając się cztery razy szybciej od kotów, dostarczą pożywienia w zupełnie dostatecznej ilości — na każdego kota przypadnie cztery szczury, jeśli od samego początku zaopatrzymy się w odpowiednią ilość. A szczury pożerać będą trupy obdartych ze skóry kotów. Dzięki temu genjalnie prostemu systemowi hodowli przedsiębiorstwo nasze posiądzie od samego początku swojego istnienia niewzruszalnie trwałe podstawy bytu, co przyznać musi każdy człowiek, mający należyte doświadczenie handlowe (sic!). Gdyż koty żywić się będą szczurami i naodwrót, a nasze towarzystwo zdobywać będzie corocznie miljony skórek, których sprzedaż nie przedstawia żadnych trudności, gdyż futra te są poszukiwane na rynku europejskim.

Nie wątpimy, że argumenty powyższe trafią do pańskiego przekonania i, że zechce pan nabyć bezzwłocznie odpowiednią ilość akcji naszego nowego przedsiębiorstwa".

Tak brzmi okólnik.

Trybunał paryski rozpatrywał już w swoim czasie zażalenia łatwowiernych rentjerów, którzy utopili swoje skromne oszczędności w oszukańczych hodowlach srebrnych lisów, karmionych wieprzów etc., etc. Należy jednak z całą bezstronnością przyznać, że były to nieudolne eksperymenty hochstaplerskie w porównaniu z rentownością tego kocio-szczurzego perpetuum mobile eksploatacyjnego, do którego podejrzliwi francuzi, zawsze wietrzący jakąś chęć wyłudzenia od nich pieniędzy, odnoszą się z...wielkiem zainteresowaniem.

Bo to jest takie ludzkie, arcyludzkie...

„ŚWIAT KOBIECY".

Treść n-ru 1 „Świata Kobiecego" przedstawia się bardzo zajmująco: Marta Ostonso—Mężczyzna, za któregobym wyszła; Irena Jabłowska—Wielki wróg rodziny; Malibran—O polskich kobiercach; Saadi—Fragmenty z perskiego, tłum. B. Jeżewski; Marja Kazecka—Lechutki romans pani Tuty; M. B. Yeats—Na dole, w wierzbowym gaju...; Marjan Popper: Tęsknota; Efeb—Pielęgnowanie suchej cery; Obserwator—Wypada nie wypada?—Przegląd książek; Iza Glinka—Suknie domowe i do pracy zawodowej, korespondencja paryska; Kronika; Kącik praktyczny, Dobra Gospodyni; Towaroznawstwo i t. d. Wdzięczne modele (liczne kolorowe) z niezawodnymi krojami, oryginalne i travestis na bale kostjumowe.

Skład główny w Łodzi, w księgarni „Czytaj", Narutowicza 2.

KURJER HANDLOWY

LOSTR. REPUBLIKA Łódź 13 stycznia 1928

Rynek pracy.

Dynamika rynku pracy ujawnia dość daleko idacą, z roku na rok powtarzającą się, prawidłowość. Da ona się sformułować najogólniej w stwierdzeniu, że cyfra bezrobocia doznaje silnej depresji w okresie od lutego do listopada: natomiast w okresie od listopada do lutego stale powtarza się wydatny wzrost armji bezrobotnych.

Powody tego powtarzającego się zjawiska są łatwo wytłumaczalne. Okres spadku cyfry bezrobocia jest okresem wzrostu ilości zatrudnionych w rolnictwie. Również w okresie tym możliwe jest prowadzenie na szerszą skalę produkcyjnej walki z bezrobociem w postaci zatrudniania większych rzesz przy robotach publicznych. Cały szereg przemysłów kończy swą kampanję przed zimą (n. p. ceramiczny, cukrownictwo). Ustaje w miesiącach zimowych ruch budowlany. Nadto systematycznie powtarza się powrót wychodźców sezonowych z innych krajów wobec zakończenia również i tam sezonowych prac.

Te fakty czynia zrozumiałym poniżej przedstawiony rozwój cyfr bezrobocia w roku 1927:

styczeń	208.5
luty	213.6
marzec	205.8
kwiecień	190.6
maj	[illegible]
czerwiec	[illegible]
lipiec	[illegible]
sierpień	133.0
wrzesień	116.8
październik	117.0
listopad	132.6
grudzień	160.4

Tę samą dynamikę odtwarzają cyfry za lata ubiegłe. Atoli ilościowy wyraz jej jest różny i daje podstawy do znamiennego wnioskowania. Weźmy dla porównania cyfry bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy za ostatni kwartał 1926 roku. Cyfry te są nastepujące:

październik	167.8
listopad	168.0
grudzień	190.1

Jeżelibyśmy stan bezrobocia, odtworzony w powyższych dwóch zestawieniach, przyjęli dla października za równy 100, okaże się, że tempo wzrostu w ciągu ostatniego kwartału 1926 roku i 1927 było bardzo różne. Uwidocznią to następujące zestawienia:

Rok 1926:	
październik	100.0
listopad	100.6
grudzień	113.8

Rok 1927:	
październik	100.0
listopad	112.5
grudzień	136.8

Powyższa tabliczka stwierdza niestosunkowo silniejszy wzrost bezrobocia w ostatnim kwartale 1927 roku. Wzrost ten jest niemal 3 razy intensywniejszy, aniżeli w roku poprzednim.

Te cyfry każą w zasadzie wnioskować o widocznem względnem pogorszeniu na rynku pracy. Czy tendencja ta zachowa się w następnym miesiącu sezonowego spadku cyfry bezrobotnych — t. zn. w bieżącym styczniu trudno przewidzieć przed ogłoszeniem odnośnych cyfr. Istnieje atoli wielkie prawdopodobieństwo wobec pogorszonej konjunktury zarówno w przemysłach surowcowych, jak i w wielu gałęziach przemysłu przetwórczego.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

ROBOTY PUBLICZNE WE FRANCJI Z FUNDUSZÓW REPARACYJNYCH.

(Własna służba inf. „Republiki")

Paryż, 12 stycznia 1928.

W najbliższych dniach ukaże się w „Journal Officielle" rozporządzenie rządu francuskiego, określające roboty publiczne, które dokonane być mają we Francji z niemieckich świadczeń rzeczowych w ciągu roku 1928 i następnych czterech do pięciu lat.

Mają to być w pierwszej linji roboty portowe w szeregu francuskich portów, dalej budowa kanałów przy Sekwanie i innych rzekach. Całkowita wartość tych prac wyniesie znacznie więcej niż miljard franków. W roku 1928 dokonana będzie oczywiście tylko część tych prac wartości 250 milj franków. Niektóre firmy niemieckie otrzymały już zamówienia, np. od zarządu portowego w Bordeaux. Wiele innych firm niemieckich otrzymało wezwanie do składania ofert od zarządów innych portów francuskich. Przetarg na wykonanie tych portów rozpocznie się w najbliższych miesiącach, musi być bowiem zakończony do 1 kwietnia b. r., ponieważ rząd francuski chce do tego terminu uzyskać przegląd kosztów i szczegółów ofert.

RYNEK BAWEŁNIANY.

Liverpool, 12 stycznia.

Pogłoski o powiększeniu terenów plantacyjnych w Stanach Zjednoczonych oraz okoliczność, iż dzięki panującemu obecnie zimnu znaczna część zimującego zazwyczaj robactwa została zniszczona, spowodowała znowu w Liverpoolu wielkie sprzedaże likwidacyjne, zwłaszcza ze strony kontynentu. Natomiast popyt ze strony angielskiej był dość wielki. Przedewszystkiem kupowano towar ze składu. Dzisiejsze obroty loco wyniosły 12.000 bel.

ZMIANA SZWEDZKIEJ TARYFY CELNEJ.

U Sztokholm, 12 stycznia 1928.

Rząd szwedzki zamianował komitet, który ma się zająć zbadaniem oddziaływania obecnej taryfy celnej, mianowicie w stosunku do rolnictwa i przemysłu, oraz kwestją, czy obecne cła ochronne spełniają swe zadania zgodnie z zamierzeniem ich twórców. Dalej komitet ma się wypowiedzieć w sprawie działalności trustów i karteli. Już od roku 1919 do 1924 pracował wielki komitet dla traktatów handlowych i ceł. Przyłączyły się do tego prace rzeczoznawców od roku 1925 do września, w celu przygotowania zmiany taryfy celnej z technicznego punktu widzenia. Kwestja celowego znoszenia ochrony celnej wogóle, jak też odnośnie poszczególnych gatunków towarów, pozostała dotychczas otwarta. Jak wiadomo w specjalnej dziedzinie, mianowicie przemysłu żelaznego, obraduje od maja 1927 komisja, której opinja spodziewana jest w styczniu. Zadaniem nowomianowanego komitetu jest postawienie propozycji wyrównania stawek celnych ze względu na rynek wewnętrzny, jak również na eksport.

POLSKA NA DRUGIEM MIEJSCU W ANGIELSKIM EKSPORCIE ZŁOTA.

Londyn, 12 stycznia 1928.

Zagraniczny handel złotem Wielkiej Brytanji zamyka się w roku 1927 przy ogólnej sumie przywozu 32.4 milj. funtów szterlingów, a wywozu 28 milj. Przywóz netto wynosi więc tylko 4.4 milj., t. zn. mniejszy jest o 7.1 milj. funtów od przywozu z roku poprzednim. Z importowanych 32.4 milj. przypada 26.8 milj. na południową Afrykę, 967.000 na zachodnią Afrykę i 1.749 milj. na Stany Zjednoczone. W wywozie na pierwszem miejscu stoją Stany Zjednoczone — 5.762.000, dalej Polska — 4.358.000, na trzeciem Niemcy (3.496.000). Eksport do Ameryki dokonywany był przeważnie na rachunek Francji. Polska zakupiła, jak wiadomo, złoto na cele stabilizacyjne z funduszów pożyczki zagranicznej.

OBOSTRZENIA DLA POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH WE WŁOSZECH.

Rzym, 11 stycznia 1928.

W wykonaniu dekretu o reformie walutowej wydał rząd włoski rozporządzenie, wedle którego wszystkie instytucje publiczne i towarzystwa handlowe mogą zaciągać pożyczki zagraniczne tylko za uprzedniem tymczasowem zezwoleniem rządu. Uzyskanie takiego zezwolenia zbędne jest, jeżeli chodzi o zwykłe dyskonto weksli handlowych w celu otwarcia kredytu bankowego albo w celu uzyskania kredytu na zakupno towarów pod warunkiem ścisłego określenia terminu zakończenia tranzakcji bez możności przedłużenia go. Odroczenie wynieść może najwyżej jeden rok. Zezwolenia udzielane będą jedynie na pożyczki, przeznaczone dla celów wytwórczych oraz na pożyczki o znaczeniu ogólno-społecznem, służące do wzmożenia eksportu albo podniesienia produkcji takich towarów włoskich, które w przeciwnym razie musiałyby być sprowadzane z zagranicy.

FUZJA W BANKOWOŚCI BELGIJSKIEJ.

Bruksela, 10 stycznia 1928.

Fuzja Societe generale de Belgique i Banque d'Outremere ostatecznie została dokonana. Societe generale podwyższa swój kapitał na 400 miljonów franków, stwarzając 212.000 nowych udziałów. Z tych 212.000 udziałów 108.000 zarezerwowano dla posiadaczy 108.000 starych akcji Societe, którzy mogą na każdą starą akcję nabyć 1 nowy udział za cenę 1250 franków. 104.444 nowych udziałów otrzymuje Banque d'Outremere jako wynagrodzenie za wniesiony przezeń kapitał. Akcjonarjusze Banque d'Outremere otrzymają 4 nowe akcje za 9 starych. Dokonana po długotrwałych rokowaniach fuzja nie ma na celu stworzenie towarzystwa kontrolującego. Cel zjednoczenia interesów kolonjalnych pozostaje jednakże zachowany. Obydwie instytucje obejmą po fuzji, która ratyfikowana być musi jeszcze przed zebraniami generalnemi, około 80 proc. belgijskiej własności kolonjalnej.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 12 stycznia 1928.

GOTÓWKA: Dolary 8.88.50. CZEKI: Belgja 124.38, Londyn 43.46, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.05, Praga 26.41.50, Szwajcarja 171.79, Wiedeń 125.73, Włochy 47.18, Kopenhaga 238.92.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 62.75, 63, 62.90, Pożyczka kolejowa 101.75, 102, 5-proc. pożyczka konwersyjna 66.75, 66.80, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.50, 61, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 93, 8-proc. listy zastawne Banku Rolnego 93, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 82.75, 83, 4 i pół-proc. listy zastawne ziemskie zł. 58.25, 58.60, 58.50, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 82, 5-proc. listy zastawne ziemskie zł. 66, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 78, 77.50, 10-proc. listy zastawne m. Lublina 89, 10-proc. listy zastawne m. Siedlec 84.75.

AKCJE.

Bank: Dyskontowy 132, 133, Handlowy 123, Polski 164, 165, 164.50, Zachodni 33.50, 33, Zarobkowy 96, 94.75; Cukier 79, Wysoka 143, Węgiel 108, Lilpop 42.50, 41.75, 42, Modrzejów 46.50, 46, Ostrowieckie 86, 86.50, Starachowice 66.25, 66, 66.25, Borkowski 18.50, Spirytus 37.50, Grodzisk 30.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Nowy Jork, 11 stycznia. Bawełna amerykańska. Otwarcie: grudzień 18.11—13, styczeń 19.00—01, marzec 18.98—19.01, maj 19.01—03, lipiec 18.75—78. I notowania środkowe: grudzień 18.12, styczeń 18.97, marzec 18.99, maj 19.05, lipiec 18.80, październik 18.21. II notowania środkowe: grudzień 18.12, styczeń 19.02, marzec 19.05, maj 19.09, lipiec 18.87, październik 18.27. Zamknięcie: Notowań nie otrzymaliśmy.

Nowy Orlean, 11 stycznia. Bawełna amerykańska. Notowań nie otrzymaliśmy.

Liverpool, 11 stycznia. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.19, luty 10.16, marzec 10.15, kwiecień 10.10, maj 10.09, czerwiec 10.03, lipiec 10.00, sierpień 9.87, wrzesień 9.74, październik 9.63, listopad 9.57, grudzień 9.57.

Liverpool, 11 stycznia. Bawełna egipska. Styczeń 16.77, marzec 16.97, maj 17.13.

Aleksandrja, 11 stycznia. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń 34.20, marzec 34.53, maj 34.90, listopad 35.08. Ashmouni: luty 26.45, kwiecień 26.60, czerwiec 26.65, październik 26.00.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Londyn, 12 stycznia. Radjo. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.87.75, Francja 124.02, Włochy 92.17, Niemcy 20.48.25, Szwajcarja 25.31, Praga 164.50, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.50.

Paryż, 12 stycznia. Radjo. Notowania końcowe. Londyn 124.02.50, Nowy Jork 25.43, Belgja 354.50, Hiszpanja 432.50, Włochy 134.50, Szwajcarja 490.75, Holandja 1025.75, Szwecja 684.25, Niemcy 605.

Gdańsk, 12 stycznia. Notowania w guldenach gdańskich. 100 złotych 57.49—57.63, 100 dolarów 511.60—513.90, czek na Londyn 25.00.75, telegraficzne wypłaty: na Londyn 25.01, na Berlin 122.007—122.384, na Warszawę 57.47—57.63.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 12 stycznia 1928.

Londyn za 1 funt szterlingów 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58.20, Berlin 46.82.50—47.22.50, wypłaty telegraf.: na Warszawę 47.01—47.21, na Katowice i Poznań 46.97.50—47.17.50, Wiedeń czeki 79.41—79.69.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.87 i pół i 8.88 i pół w żadaniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

W notesiku businessmana.

Łódź, 13. stycznia.

RÓŻNOLITOŚĆ CEN bardzo poważną wytknął jak pisaliśmy niedawno minister przemysłu i handlu, jako bolączkę gospodarczą. Zwłaszcza stosowaćby się to miało do towarów kolonjalnych. Tymczasem wskazują na to, iż cyfry przytoczone przez ministra są o tyle nieścisłe, że towary kolonjalne (kawa, herbata etc.) spożywane są w różnych ośrodkach w różnych gatunkach; wiadomą zaś jest rzeczą, że różnice cen między różnemi gatunkami towarów kolonjalnych są bardzo znaczne.

ZMNIEJSZENIE ILOŚCI TRANZAKCJI handlowych tłumaczą m. in. również tem, że wykupywanie patentów, sprawy podatkowe, czynności remanentowe silnie absorbują obecnie kupiectwo. Spodziewają się przeto ożywienia w drugiej połowie stycznia.

WYPRZEDAŻ U ROZNERA.

Firma Juljusz Rozner przy ul. Piotrkowskiej Nr. 100 (dawniej Schmechel i Rozner) zostanie w najbliższym czasie przeniesiona do własnego domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 160 (róg Głównej. Urządzona zostanie ona tam jako filja, zaś likwidacja interesu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 100 potrwa jeszcze przez pewien czas, aż do otwarcia tej filji.

W celu szybkiej wyprzedaży pozostałych jeszcze na składach towarów, zostały ceny ponownie zredukowane. Na składzie posiadamy damskie płaszcze i kostjumy wiosenne w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach. Również ubrania męskie, palta i spodnie oraz garderobę dziecięcą można otrzymać u nas po cenach wyjątkowych.

Sprzedajemy również kilka tysięcy par pończoszek dziecięcych po cenie 35 do 55 gr. za parę (dawniej do zł. 1.75).

W interesie łodzian jest więc: pospieszyć się, póki nadarza się okazja.

OTWARCIE CAFE de VIENNE.

W dniu wczorajszym o godzinie 9 wieczór w gmachu kina „Imperial" (róg Zachodniej i Zawadzkiej), odbyło się uroczyste otwarcie nowego wykwintnego lokalu rozrywkowego Cafe de Vienne. W celu uprzyjemnienia chwil zwiedzającym lokal, dyrekcja zaangażowała pierwszorzędne siły artystyczne. Do tańca przygrywa doborowa orkiestra jazz-bandowa pod batutą p. M. Aniołkiewicza. Bufet zaopatrzony obficie w wyborowe potrawy i zakaski zimne i gorące oraz w najróżnorodniejsze trunki krajowe i zagraniczne.

Wstęp na salę bezpłatny, ceny dań przystępne, wobec czego publiczność w bieżącym karnawale będzie miała możność tanim kosztem spędzenia wieczorów w sympatycznym i wytwornie urządzonym lokalu.

DYREKCJA
Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi
Łódź dnia 12 stycznia 1928 r.
№ 168.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że nieruchomość w Łodzi przy ulicy Leszno 8, pod № 1750 położona, pożyczka Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi w sumie Zł. 4 500 obciążona, sprzedana przez publiczną licytację w dniu 9 grudnia 1927 roku, w Wydziale Hipotecznym przed notarjuszem Apolinarym Karnawalskim, za sumę Zł. 81.000, wskutek niedopełnienia przez nowonabywcę warunków licytacyjnych § 93 Ustawy Towarzystwa przewidzianych sprzedaną zostanie w powtórnym terminie przez relicytację w dniu 1 lutego 1928 roku, o godzinie 11 przed południem, w Wydziale Hipotecznym, przed tymże notarjuszem.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do relicytacji był świąteczny, sprzedaż odbędzie się w dniu następnym.

Relicytacja rozpocznie się od sumy zł. 6 750. Vadium do relicytacji ustanawia się na zł. 900.—

Rutynowany korespondent polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Korespondent"

Nauczycielka w średnim wieku izraelitka, z wyższem wykształceniem, znajomością francuskiego, niemieckiego i łaciny poszukuje mieszkania z utrzymaniem za lekcje. Pierwszorzędne referencje. Of. sub. „Doświadczenie" do admin. „Republiki" 31V

Biuralistka ze znajomością języków niemieckiego i polskiego oraz buchalterji, poszukiwana. Oferty z podaniem warunków i odpisana świadectwo złożyć do adm. Republiki. pod „J. H"

Do wynajęcia dwa frontowe pokoje o trzech oknach od zaraz z umeblowaniem lub bez. Informacje w sklepie M. Szattana Cegielniana 43. 15

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania z powodu wyjazdu skład węgla i drzewa. Rzgowska 70. 14

Futro tchórze elki z kołnierzem karakułowym w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. F. Majeranowski. Piotrkowska 132. 14

Karakułowe ładne palto tanio sprzedam zaraz. Hotel Manteufel, pokój 33

Kupię używany dywanik. Of. sub „Nieduży"

Rury żebrowe do ogrzewania sprzedam. Oferty sub „Rury" do admin. Republiki.

Cegłę maszynową sprzedam. Oferty sub „Cegłę" do adm. Republiki.

Do sprzedania 1 stół elektryczny do formowania pończoch, 1 sztrykmaszyna 10 długości 36 cm. Of. sub „Sprzedam" do adm. Republiki. 15

Lokale

1 pokój umeblowany lub bez umebl. przy intelig. rodzinie (izr.) dla młodego małżeństwa na czas krótki poszukiwany łask. oferty sub „Narzeczeni" do adm. Rep. 15

Dwa pojedyncze pokoje, umeblowane, w pierwszorzędnym domu do wynajęcia. Piotrkowska 211. m. 7, od 9—11 i 3—5. 16

Frontowy pokój umeblowany dla pana. Nowo-Cegielniana 12, m. 6.

Szopa do wynajęcia. Oferty sub „Pomorska" do adm. Republiki.

Pokój ładnie umeblowany do wynajęcia. Przejazd 40 m. 10.

Sklep i pokój z kuchnią do oddania. Wiadomość: Wólczańska 98, m. 14 od 4—6. Pośrednicy pożądani.

Odstąpię sklep z urządzeniem z dwomo pokojami i kuchnią. Oferty sub „Sklep" do admin. Republiki.

Przyjmę jednego pana na mieszkanie przy rodzinie Zielona 46. Wiadomość w sklepie dojazd tramw. 17. 13

Odstąpię sklep z urządzeniem z dwoma pokojami i kuchnią. Oferty do Rep. sub. „Sklep".

Posady

Chcesz otrzymasz posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Maturzystka poszukuje bezpłatnej praktyki w aptece, ewentualnie dopłaci. Oferty do Republiki dla „1157" 12

Potrzebna służąca do sklepu na przychodnię. Zgłaszać się firma „Franboli" Piotrkowska Nr. 96. 14

Młody izraelita prowadzący samodzielnie kilka lat tkalnię mechaniczną poszukuje posady jako zarządzający lub też inną. Of. sub Fachowiec" do adm. Republiki. 15

Młody inteligentny człowiek obeznany branżą bieliznianą oraz branż pokrewnych poszukuje posadę, również jako wojażer. Of. sub „Młody" 15

Służąca potrzebna do wszystkiego w małym gospodarstwie. Wólczańska 41, m. 15. 14

Samodzielna buchalterka-bilansistka biegła w korespondencji i pisaniu na maszynie poszukuje odpowiedniej posady, ewent. na godziny. Oferty sub „Z. Z. 100" do adm. Republiki. 15

Kawaler energiczny poszukuje pracy jakiejbądź w interesie lub w biurze może być ze spaniem złoży kaucje 1000 zł. z dobrą referencją. Łask. of. sub „C. H" do adm. Republiki.

Biegła maszynistka ze znajomością stenografji i buchalterji poszukuje posady praktykantki. Oferty sub „Pilna" do adm. Rep. 15

Praktykant biurowy z ładnym charakterem pisma poszukiwany. Oferty sub „10 złotych" do adm. Republiki.

Poszukuję stolarza II kat. mebl. zgłosić się. Szkolna 16.

Biuralistka z praktyką, obznajmiona z wszelką pracą biurową oraz korespondencją francuską poszukuje posady. Oferty sub „D.G" do adm. Republiki. 17

Buchalter bilansista na niewymówionej posadzie w dużej firmie, rutynowana siłą, pragnie zmienić posadę. Zapotrzeb. łask. zgłosić do admin. pod „L. 100" 16

Szukam posady gospodyni znam kuchnie doskonale. Franciszkańska 29, m. 13, I piętro.

Nauka wychowanie

Korespondencję polską, niemiecką, francuską, angielską załatwiam na własnej maszynie. Oferty sub „Perfect" do adm. Rep. 15

Maturzysta udziela lekcji w zakresie szkoły średniej po cenach przystępnych. Nowo-Cegielniana 38, m. 7. 30

Miss Mary gives English French and German lessons Traugutta 2, I fr.

Student udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Postępy zapewnione. Konstantynowska Nr. 15 m. 31. 21

Rozmaite

Manicur 60 gr. Ondolacja 1 zł. Piotrkowska 79 lewa oficyna 4 wejście parter.

Sprzedaż mebli wyściełanych otomany, kozetki, krzesła oraz kompletne urządzenia stołowe, sypialki, gabinety i saloniki najtaniej w zakładzie tapicersko-stolarskim, Karola 1 S. Gabała. 24

Kursy kroju mistrza Paryskiej Akademji Wiśniewskiego przyjmują zapisy codziennie Piotrkowsa 86. 31

Zagubione dokumenty

Mania Rozencwajg zamieszkała przy ul. Nowo-Zarzewskiej 20, zgubiła matrykuły Szkoły powszechnej Nr. 152

Olejnik Marta zagubiła nadkartę paszportową wyd z fabryki Schweikerta.

Orbuch Jakób zgubił książkę z Kasy Chorych. 13

Lewek Rozenfeld zgubił legitymację inwalidzkę, legitymację związkową oraz 2 weksle wyst. L. Rozenfeld, Zawadzka 20.

Zagubiona książeczka wojskowa pod L 142 wydana w Łodzi Benjaminowi Libermanowi, ul. Zgierska 15 15

Mordkowi Josiłowi Kronfeldowi z Zamościa skradziono dowód osobisty oraz weksel na sumę zł. 500 pł. 20/I 1928 r., wyst. Józef Baumfeld, Warszawa, św. Krzyska 32 żyro-blanco J. Tenenbauma. Weksel powyższy unieważnia się.

Zgubiono portfel z legitymację na rogu Gdańskiej-6-go Sierpnia we środę. Znalazcę proszę zwrócić tylko legitymację za wynagrodzeniem. Radwańska 60, parter. 13

Marja Bugolska zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 14

Izaak Ber, Południowa 6 zgubił paszport wydany w Łodzi. 14

Prenumerata Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20.
„Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.